Redakcja: tel. 138.28, 102.28, Administracja: tel. 182.48, ul. Żwirki (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor [illegible] jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administr. „Echa" 2 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1933 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi zł. 2.50 miesięcznie lub 7 zł. kwart. [illegible]
Prenumerata zagraniczna 4 zł. [illegible] gr. Artykuły [illegible] bez [illegible] honorarium uważane są za bezpłatne.
Rękopisów nieużytych jak i [illegible] redakcja nie zwraca.

Cena 10 groszy

Echo

Rok XIV Nr. 199 — Łódź środa 20 lipca 1938 r.

CENY OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem t.j. 1-sza strona 50 gr za w. m-m 1 łam. str: 5 łam: w tekście 50 gr., nekrologi 40 gr., zwycz. 15 gr strona 10 łamów, drobne 12 gr: za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr. najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc: drożej, ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej.
Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.
Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 proc. droższe.
Za 1 w. mm. w 1 łamie szer. 70 mm. (strona 5 łamów), w wydaniu prowincjonalnym zł. 1.—. Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 603.880
Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Orgia świateł w Paryżu.
GALOWY OBIAD W WERSALU.
Francja zapomniała o wszystkich troskach.

PARYŻ, 20. 7. — Wczoraj wieczorem Paryż olśniony był wspaniałością iluminacji i feerii ogni sztucznych. Całe centrum miasta ściągnęło tłumy paryżan z najbardziej odległych dzielnic, które do późnej nocy podziwiały morze świateł, układających się we wspaniałe dekoracje. Na placu Gwiazdy snopy reflektorów oświetlały przepiękną dekorację sztandarów brytyjskich i francuskich. Avenue Champs Elysees bawiła oko imponującą iluminacją fontann ciągnącą się aż do Placu Zgody a dalej poprzez plac do Madeleine przez Rue Royale, bulwary aż do opery. Na bulwarze Kapucynów dwie olbrzymie „margerity" nosiły inicjały króla Jerzego VI i królowej Elżbiety.

O godz. 0.30 angielska para królewska opuściła Pałac Elizejski, udając się na spoczynek do swych apartamentów na Quai d'Orsay.

Prezydent Lebrun wraz z małżonką odprowadził swych gości, aż do samochodu. Zgromadzone przed pałacem oddziały wojskowe oddały należne parze królewskiej honory.

DEKORACJE.

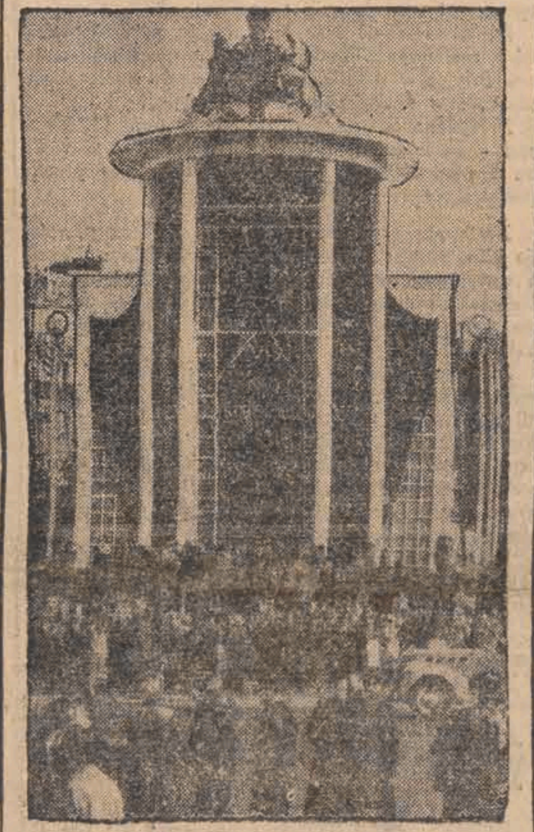
PARYŻ, 20. 7. — W czasie przyjęcia w Pałacu Elizejskim prezydent Lebrun wręczył królowej Elżbiecie insygnia wielkiego Krzyża Legii Honorowej, podczas gdy król Jerzy udekorował prezydenta Lebrun Wielkim Krzyżem Orderu Łaźni.

PARYŻ, 20. 7. — Galowy obiad dla angielskiej pary królewskiej będzie podany w Wersalu. Stół, do którego zasiądą dostojni goście wraz z 250 uczestnikami tej historycznej biesiady, ma 35 metrów długości. Para królewska będzie tak siedzieć, aby przez cały czas obiadu mogła spoglądać na park. Obsługiwać będzie 120 lokajów, ubranych w specjalną liberię z purpurowego aksamitu, białe pończochy i białe peruki. Liberię tę specjalnie szyto na przyjęcie królewskie według starofrancuskich wzorów. Zwierciadlana galeria, w której będzie podany obiad, liczy 95 metrów długości. Całą galerię wzdłuż ścian z lustrami przybrano wspaniałymi kwiatami. Chcąc, aby i pod tym względem był zachowany styl, jak zresztą we wszystkich drobiazgach, gdy szło o przygotowania komnat wersalskich, przestudiowano stare dokumenty, celem ustalenia, w czym były umieszczone kwiaty za czasów Ludwika XIV. Okazało się, że w srebrnych wazonach. Tych wazonów nie odnaleziono, ponieważ zostały one oddane przez Ludwika XIV do przetopienia, gdy potrzebował gotówki na prowadzenie walk we Flandrii.

31 MILIONÓW ŚWIEC.

PARYŻ, 20. 7. — Fasada pałacu francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych w Paryżu na Quai d'Orsay, gdzie zatrzymała się angielska para królewska, została w czasie pierwszego wieczoru oświetlona reflektorami o sile 31 milionów świec wywołując niezwykle efektowne feerie świetlne.

Wizyta królewskiej pary angielskiej we Francji.



Wczoraj przybyła do Boulogne sur Mer brytyjska para królewska. Zdjęcie przedstawia fragment jednej z ulic Boulogne udekorowanej na przyjęcie pary królewskiej.

Większe wygrane
dzisiejszego I ciągnienia Loterii Klasowej:

WARSZAWA, 20.7. — W dzisiejszym pierwszym ciągnieniu Loterii Klasowej ważniejsze wygrane padły na następujące numery:

10.000 zł — 130179 141870
5.000 zł — 85064 36714 114308.
2.000 zł — 13528 21540 37356.
1000 zł — 11498 20700 39138 73217 76213 92236 99266 107460.
500 zł — 3569 16142 25607 48523 69702 94492 96520.
250 zł — 1364 22045 26456 28234 32597 44087 54037 56298 57110 70630 85211 92758 93430 94033 121911 130621 150499 151800 157751.

—oOo—

Powstańcy zdobyli szereg miejscowości
wzdłuż drogi do Saguntu

BURGOS, 10.7.— Wzdłuż drogi do Saguntu wojska gen. Franco zdobyły szereg miejscowości, m. in. Nasias Blancas, i posunęły się naprzód o 8 km.

SALAMANKA, 20.7. — Komunikat kwatery głównej wojsk gen. Franco donosi: na froncie Tagu na odcinku Fuente de Arzobispo zajęliśmy wsie: Azutan i Navamoralejo, na froncie Castellon na odcinku wschodnim zdobyliśmy m. in. wsie Regido, Pebla de Arenoso, Campos, San Vincente i obsadziliśmy drogę z Matanejos do Caubies Alicent.

—oOo—

Parlamentariusze jeszcze nie wrócili
Czyżby ich zatrzymano?

TOKIO, 20.7. — Agencja Domei donosi z granicy koreańsko-sowieckiej, że parlamentariusze japońscy, którzy w poniedziałek wieczorem przybyli do kwatery dowódcy sowieckich sił nad granicą koreańską celem przedłożenia żądań japońskich, nie powrócili jeszcze do swych oddziałów. Istnieją obawy — zdaniem agencji Domei — że parlamentariusze zostali zatrzymani przez władze sowieckie pod jakimkolwiek bądź pretekstem.

Czy wspólna żałoba pogodzi braci?
Książę Mikołaj na obiedzie u króla Karola.

BUKARESZT, 20.7. — Książę Mikołaj rumuński, brat panującego króla Karola, przybył wczoraj wieczorem samolotem do Bukaresztu, skąd natychmiast udał się do Sinaia, gdzie zajął apartamenty w domu rycerskim, będącym częścią pałacu królewskiego, rezerwowanego zazwyczaj dla koronowanych gości. Bezpośrednio stamtąd książę Mikołaj udał się do pałacu Peliszor, gdzie spędził pewien czas na modlitwie u katafalku z trumną swej matki. Z zamku Peliszor książę Mikołaj udał się do pałacu króla Karola, który zatrzymał go na obiedzie. Bracia królewscy, którzy nie widzieli się od października ub. r., kiedy to ks. Mikołaj został wydalony z Rumunii na wygnanie, spędzili wspólnie czas To zbliżenie braci królewskich u trumny matki komentowane jest w Bukareszcie z żywą sympatią. W kołach politycznych podkreślają, że od chwili przybycia do Bukaresztu księciu Mikołajowi oddawane są honory, należne członkom domu królewskiego. Ks. Mikołaj, który opuścił Wenecję jako zwykły śmiertelnik, noszący nazwisko Brana, został przyjęty w Bukareszcie jako brat panującego króla.

—oOo—

Niemcy sudeccy zaprzeczają wiadomościom
o rokowaniach z rządem praskim

PRAGA, 20. 7. — Prasa półurzędowa czeska twierdziła ostatnio, że rokowania pomiędzy partią sudecko - niemiecką a rządem weszły „w fazę końcową".

W związku z tym, delegaci partii do rokowań z rządem wysłali komunikat, stwierdzający, że rokowania nie tylko nie dobiegają końca, lecz właściwie jeszcze dotychczas się nie rozpoczęły. Dotąd bowiem odbyły się jedynie rozmowy informacyjne, w czasie których nie zostało ujawnione stanowisko rządu wobec postulatów partii.

Wstrząsy podziemne w Atenach.
Są zabici i ranni.

ATENY, 20. 7. — Ubiegłej nocy odczuto niezwykle silne wstrząsy podziemne. Zjawisko to obserwowano w ciągu 20 minut. Nad ranem nadeszły wiadomości, iż wstrząsy podziemne odczuto w całej Attyce. We wsi Palatia trzęsienie ziemi było szczególnie silne — bowiem w gruzach legły niemal wszystkie domy. Według niesprawdzonych wiadomości, liczba ofiar w zabitych i rannych jest bardzo duża. Inne wsie okoliczne również ucierpiały. Jednak już w mniejszym stopniu. Władze wysłały ekspedycje ratunkowe.

Dolar 5.28

Bank Polski notował dziś rano dolary po 5.28, funty szterlingi 26.04, franki szwajcarskie 121.10, franki francuskie 15.51 i liry włoskie po 22.50.

Parowiec „Ascania" rozbił się o skały.

MONTREAL, 20. 7. — Parowiec „Ascania", który w ciągu swej 13-letniej służby między Kanadą a Europą przewiózł tysiące emigrantów z Polski, rozbił się na skałach podwodnych rzeki św. Wawrzyńca. W ciągu nocy nadpłynęły okręty ratunkowe i rano przesadzono 400 pasażerów „Ascanii" na okręty linii „Canadian Pacific". Katastrofa nie pociągnęła za sobą żadnych ofiar w ludziach.

Czy jesteś członkiem
L.O.P.P.?

Likwidacja strajku w Schloesserowskiej Manufakturze.
Zakłady ozorkowskie ruszyły!
Sukces inspektora pracy.

Łódź, 20 lipca. — Strajk robotników Schloesserowskiej Manufaktury w Ozorkowie rozszerzył się wczoraj, obejmując przędzalnię i oddziały przygotowawcze, wobec czego akcja objęła około 3000 robotników.

Jeszcze w poniedziałek wyjechał do Ozorkowa inspektor pracy 17 obwodu, inż. Szumski, który przystąpił do pracy nad unormowaniem stosunków w zakładach Majera Fogla. W konferencji, która rozpoczęła się o g. 5 po poł., wziął poza inspektorem inż. Szumskim, udział starosta powiatu łęczyckiego oraz dzierżawca Schloesserowskiej Manufaktury.

Pertraktacje trwały z przerwami do południa dnia wczorajszego.

Robotnicy tkalni, widząc bezowocność rokowań, zwrócili się o poparcie akcji do robotników pozostałych oddziałów, które też, jak wspomnieliśmy, z akcją tą zsolidaryzowały się.

W takiej sytuacji inspektor pracy podjął ponowne pertraktacje przy udziale przedstawicieli robotników i zarządu fabryki. — Rozmowy, trwające do g. 10.30 wiecz. dnia wczorajszego doprowadziły wreszcie do likwidacji strajku.

W podpisanym układzie dzierżawca — Majer Fogel, zobowiązał się do utrzymania 2-krosnowego systemu produkcji tkalni przy zastosowaniu 14-procentowego opustu od warunków ogólnie przyjętej umowy zbiorowej dla przemysłu włókienniczego. Reszta działów, tzw. „mała fabryka Fogla", przystąpi do pracy na czterech krosnach i na dotychczasowych warunkach ulgowych, t. zn. przy zastosowaniu 6-proc. opustu od warunków orzeczenia.

Firma ponadto zobowiązała się, że nikogo nie zwolni z pracy.

Jak oświadczyli robotnicy, strajk zakończył się ich sukcesem, gdyż wprowadza warunki lepsze, niż przewidywało orzeczenie dla przemysłu.

Układ zawarty obowiązuje obie strony do pierwszej soboty po 1 lipca 1939 roku.

Dziś o g. 5 rano zakłady w Ozorkowie ruszyły.

Salonka angielskiej pary królewskiej



Rząd francuski oddał do dyspozycji króla Jerzego i królowej Elżbiety nową salonkę, której wnętrze widzimy na zdjęciu



Wotum-ryngraf b. Ochotników Lwowskich

Wotum - ryngraf, który do Ostrej Bramy zaniesie pieszy patrol b. Ochotników Lwowskich. Pod herbem miasta Lwowa widnieją krzyże małopolskich oddziałów armii ochotniczej, Orląt i Zadwórzaków

Piorun uderzył w budkę grabarza.

DZIWNE UŚPIENIE CHŁOPCA.

CZĘSTOCHOWA, dnia 20. 7.

W czasie szalejącej nad naszym miastem burzy, w Rakowie wydarzył się tragiczny wypadek, który na szczęście nie pociągnął za sobą zbyt groźnych konsekwencyj. Oto w budkę mieszkalną miejscowego grabarza, Raka, stojącą tuż obok cmentarza, uderzył piorun. Rak uległ poparzeniom rąk i nóg. Kilkunastoletni syn grabarza kontuzjowany został w niezwykły sposób. Popadł on mianowicie w stan dziwnego uśpienia, z którego, mimo zabiegów lekarskich, nie można go obudzić. Być może, że jest to porażenie pewnych ośrodków nerwowych spowodowane przestrachem.

BURZA NAD BASZTĄ ZAMKOWĄ.

WILNO, 20. 7. — Wczoraj przed południem nad miastem i okolicą przeciągnęła silna burza. Błyskawice co chwila oświetlały szaro-ołowiany firmament nieba, pioruny zaś trzaskały nad miastem jeden po drugim bez przerwy. Silna ulewa zamieniła niektóre ulice na przedmieściach w burzliwe potoki. Woda wdarła się do wielu mieszkań.

Nie obeszło się bez nieszczęśliwych wypadków. Dwóch robotników, zatrudnionych przy pracach konserwacyjnych na Górze Zamkowej, Antoni Pucyno oraz Bazyli Pietkunow ukryli się przed ulewą we framudze jednego z okien baszty zamkowej. W pewnej chwili rozległ się silny trzask piorunu, który trafił w zamek, akurat w pobliżu framugi, w której ukryli się Pacyno i Pietkunow.

Obaj robotnicy zostali kontuzjowani i stracili przytomność. Wezwano pogotowie które udzieliło ofiarom pierwszej pomocy.

Jednocześnie z okolic nadchodzą coraz to nowe meldunki o pożarach i nieszczęśliwych wypadkach, spowodowanych piorunami. Tak np. w gminie jaźwińskiej na skutek uderzenia pioruna spłonął doszczętnie dom mieszkalny w folwarku Pawłowszczyzna. Służąca Aleksandra Hrydziuszko oraz robotnica sezonowa Anastazja Filipkowicz zostały rażone piorunem.

Na łące w pobliżu wsi Berezówka, gm. parafianowskiej, został zabity przez piorun podczas koszenia siana, rolnik Iwaszkiewicz.

Chytry kupiec w opałach

ZASEKWESTROWANE PIENIĄDZE.

PIOTRKÓW, 20.7. — Dwóch urzędników Urzędu Skarbowego spotkawszy niejakiego Mejera Kesla, zam. w Piotrkowie przy ul. Garncarskiej 15, poleciło mu aby udał się z nimi, ponieważ mają nakaz przeprowadzenia rewizji osobistej.

Kessel podniósł krzyk, że dokonano na niego napadu. Znajdujący się w pobliżu policjant przybył na miejsce, któremu urzędnicy wylegitymowali się i przy jego pomocy zaprowadzili Kessla do Urzędu Skarbowego, gdzie dokonano rewizji i znaleziono przy nim 2600 zł gotówką.

Pieniądze zostały zasekwestrowane.

Kessel prowadząc skład żelaza i materiałów budowlanych, od kilku lat nie opłacał podatków. Gdy władze skarbowe i wierzyciele postanowili przystąpić do egzekucji, okazało się, że kupiec zapisał cały swój majątek na zięcia Berka Silbera.

Ponure odkrycie podchorążego.

TRUP MĘŻCZYZNY W ZBOŻU.

CZĘSTOCHOWA, 20. 7. — Wczoraj w godzinach południowych, jeden z żołnierzy-podchorążych miejscowego pułku piechoty, idąc polem koło Kiedrzyna, zauważył leżące w życie zwłoki mężczyzny.

Zwłoki musiały leżeć kilka dni, były już bowiem w stanie rozkładu, brak również części ubrania. Obok zwłok znajdowała się jakaś buteleczka.

Denat jest mężczyzną w starszym już wieku. Przy zwłokach w kieszeni ubrania znaleziono książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, a więc ustalenie identyczności nie natrafi na większe trudności.

Natomiast bardziej skomplikowaną zagadką będzie stwierdzenie, czy zaszedł tu wypadek morderstwa, czy też ma się do czynienia z samobójstwem.

POCHMURNO

Stan pogody w Łodzi.

ŁÓDŹ, 20. 7. — Dziś o godz. 9-ej rano temperatura w śródmieściu wynosiła 16 stopni powyżej zera, najniższa — w ciągu nocy 13 stopni. Barometr 753 milimetrów oznacza niewielki spadek ciśnienia.

Wiatry z południa.

Skład komitetu obywatelskiego dla zorganizowania wyższej uczelni lekarskiej w Łodzi

ŁÓDŹ, 20. 7. — Wczoraj odbyło się w sali rady miejskiej zgromadzenie obywatelskie w sprawie zorganizowania w Łodzi wyższej uczelni lekarskiej. Na zebranie przybyli liczni reprezentanci władz państwowych, samorządowych, wojskowości, świata lekarskiego, szpitalnictwa, życia gospodarczego oraz organizacyj zawodowych i społecznych.

Zebranie zagaił prezydent miasta, p. Godlewski, który zaznajomił obecnych z celem zgromadzenia, uzasadniając w sposób krótki i zwięzły konieczność założenia w Łodzi akademii lekarskiej.

Prezydent oddaje przewodnictwo sen. Al. Heyman - Jareckiemu, który powołuje na asesorów: dra Tomaszewicza i dra Skusiewicza, jako przedstawicieli organizacyj lekarskich.

Następnie prezydent Godlewski zabiera powtórnie głos, aby w wyczerpującym wywodzie wykazać, iż utworzenie w Łodzi wyższej uczelni lekarskiej o charakterze uniwersytetu jest zagadnieniem bardzo poważnym dla naszego miasta i jego dalszego rozwoju.

Zdaniem mówcy, uruchomienie w Łodzi akademii lekarskiej jest obecnie bardziej realne, aniżeli utworzenie wyższej szkoły handlowej, czy też politechniki. Powinniśmy powołać komitet organizacyjny, który nawiąże kontakt z Warszawą, celem ustalenia czego żąda się dla uczelni od Łodzi i co czynniki rządowe mogły by Łodzi dać, gdyby projekt został urzeczywistniony.

W dyskusji zabrali głos m. i. dr Mogilnicki, dr Tomaszewicz, radny Harasz, sen. Heyman - Jarecki i inni.

Po dyskusji zgromadzeni wypowiedzieli się za podjęciem starań o utworzenie w Łodzi wyższej uczelni lekarskiej i wybrali obywatelski komitet organizacyjny dla realizacji projektu w składzie następującym:

J. E. ks. biskup Tomczak, nacz. dr Salak, płk. dr Wertheim (szef sanitarny DOK), inż. Waligórski (dyrektor Ubezpieczalni Społecznej), redaktor Stypułkowski, prez. Geyer (Tow. Przyjaciół Łodzi), dyr. Czapczyński (szkolnictwo średnie), prez. Fiedler (handel), sen. Heyman - Jarecki, dr Biederman (przemysł), prez. Raabe (rzemiosło), dr Tomaszewski (Izba Lekarska), dr Mogilnicki, adw. Pawłowski, inż. Holcgreber, dyr. Dylewski, dr Skusiewicz, nacz. Wilkoszewski, radny Dobranc (własność nieruchoma), dyr. Chudzyński, adw. Fichna, b. wojewoda Remiszewski, insp. Komander, inż. Michaelis, dr Garduła, sen. Algajer, poseł Wadowski, dr Frenkel, prof. dr Dzierżyński, przedstawiciele organizacyj zawodowych pp. Walczak, Socha, Harasz oraz Chodakowski (przedstawiciel pracowników umysłowych).

Na tym zakończono pierwsze posiedzenie.

ZDARZENIA I WYPADKI

(—) Biuro prasowe partii niemiecko-sudeckiej ogłosiło pełny tekst memorandum złożonego rządowi praskiemu, którego treść nie odbiega od podanych wczoraj szczegółów. Podstawą porozumienia ma być utworzenie szeregu samodzielnych organizmów autonomicznych w Czechosłowacji z rządem centralnym w Pradze.

(—) Dyrektor łódzkich Teatrów Miejskich p. Kazimierz Wroczyński ogłosił list otwarty zapowiadający wytoczenie sprawy sądowej autorowi artykułów w jednym z porannych pism łódzkich za zniesławienie.

(—) W powitaniu angielskiej pary królewskiej w Paryżu wzięły udział olbrzymie tłumy publiczności oraz około 2000 dziennikarzy francuskich i zagranicznych. Króla i królową powita na dworcu w Lasku Bulońskim o g. 17 prez. Lebrun z małżonką w otoczeniu całego rządu. Orszak królewski przybył o g. 17.20 do pałacu d'Orsay. W 20 minut później para królewska wyruszyła do Pałacu Elizejskiego, by złożyć wizytę prezydentowi Lebrun. O g. 18.30 król przyjął członków korpusu dyplomatycznego. O g. 20 rozpoczął się w Pałacu Elizejskim bankiet oficjalny, wydany przez prezydenta Francji na cześć gości.

Podczas bankietu prezydent i król Jerzy wygłosili przemówienia, w których podkreślali, że sojusz obu państw nie jest skiczowany przeciwko żadnemu mocarstwu.

(—) W związku ze śmiercią królowej Marii ogłoszono w Rumunii 6-miesięczną żałobę. Prezydenta R. P. reprezentować będzie na pogrzebie w charakterze ambasadora nadzwyczajnego wiceminister Szembek.

(—) Wczoraj odbyło się posiedzenie specjalnej komisji sejmu, która debatowała nad projektem ustawy o „środkach finansowych na popieranie gospodarczo uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolniczych".

Sprawozdawca poseł Sobczyk wniósł szereg poprawek w większości uzgodnionych z rządem. Wśród nich najciekawszą jest poprawka do art. I., mówiąca o tym, że opłacie podlega nie tylko mąka i kasza wytworzone w kraju, lecz także sprowadzane z Gdańska i zagranicy.

Posiedzenie komisji przeciągnęło się do późnego wieczora. Przemawiał wicepremier Kwiatkowski, który wypowiedział się przeciwko poprawkom posła Zakliki i Kamińskiego.

W końcu posiedzenia przyjęto ustawę z drobnymi poprawkami. Ustawa wejdzie pod obrady plenum sejmu w dniu 2 bm.

(—) Jak już doniesiono, 11 adwokatów zaskarżyło p. Melchiora Wańkowicza o zniesławienie. Skargę tę będzie popierało przed sądem 15 obrońców. Z drugiej strony w obronie p. Wańkowicza wystąpi także 15 adwokatów. W ten sposób w procesie, który znajdzie się na wokandzie sądowej w końcu sierpnia, wystąpi nienotowana dotychczas w żadnej sprawie liczba adwokatów.

(—) Na szosie poznańskiej w pobliżu wsi Mory, gm. Blizne zderzył się samochód dr Tennenbauma z Łodzi z furmanką. Rannego dr Tennenbauma przewieziono do Łodzi.

(—) Do Łodzi przybędzie na 2 tygodnie jako gość komendy wojewódzkiej policji major węgierskiej policji Hodossy.

(—) Prezes Zarządu Pocztowego Przysposobienia Wojskowego i Dyrektor Poczty Głównej w Łodzi — Józef Mandecki rozpoczął urlop wypoczynkowy.

ZBOCZENIEC PODCZAS UCIECZKI

utonął w rzece.

LWÓW, 20. 7. — Na rzece pod Stanisławówką obok Mostów Wielkich wyłowiono zwłoki 41-letniego Michała Hetmanowicza z Białego Lasu. Hetmanowicz z początkiem b. m. chciał zniewolić w lesie jedną z dziewczynek. Na podniesiony krzyk napadniętej przybiegło 3-ch przechodniów. Hetmanowicz, uciekając wskoczył do rzeki, którą nie udało mu się przepłynąć. Sprawiedliwość została sama wymierzona.

—oOo—

Nowa atrakcja Zakopanego

Rozpoczęta budowa kolejki na Gubałówkę

Z Zakopanego donoszą:

Rozpoczęta przed tygodniem budowa trzeciej w Polsce kolejki górskiej posuwa się w szybkim tempie naprzód i według wszelkiego prawdopodobieństwa, zakończona zostanie jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia. Budowa kolejki jest jedną z największych pozycji w planie inwestycji, związanych z międzynarodowymi zawodami narciarskimi o mistrzostwo FIS, jakie odbędą się w Zakopanem w lutym 1939 r.

Nowa kolejka otrzyma stację dolną przy potoku Cicha Woda, na przedłużeniu osi Krupówek. Jest to punkt oddalony o 5 minut drogi piechotą od śródmieścia. Tor kolejki poprowadzi zboczem Gubałówki na szczyt do wysokości 1130 m. Stacja końcowa powstanie 150 m na zachód od krzyża na szczycie Gubałówki.

Kolejka będzie podobna w zasadzie do krynickiej, jako oparta na systemie linowo-terenowym. Wagoniki posuwać się będą, wciągane do góry przy pomocy liny — po szynach o kształcie klinowym i rozstawie 1 m. Wagonik pomieści 80 osób i przebywać będzie trasę długości 1350 m przy różnicy wzniesień około 300 m. Czas przejazdu wynosić będzie 7 minut. Umożliwi to sprawne przewiezienie nawet 600 osób na godzinę. Pośrodku trasy urządzona zostanie mijanka, gdyż po torze poruszać się będą zawsze 2 wagoniki w przeciwnych kierunkach. Koszt przejazdu ma być skalkulowany koło 1 zł, będzie więc znacznie niższy od ceny bilety kolejki linowej na Kasprowy.

Kolejka na Gubałówkę udostępni szczególnie mniej zaawansowanym narciarzom najpiękniejsze tereny zjazdowe Zakopanego i obliczona jest na obsłużenie wielkiej ilości gości i widzów z okazji zawodów FIS. Przejazd nie będzie przy tym związany z najmniejszym niebezpieczeństwem dla sercowo chorych wobec nieznacznej wysokości, do której kolejka dochodzi. Udostępni się natomiast najbardziej nasłonecznione miejsce w Tatrach, posiadające ponad 100 dni słonecznych na przestrzeni zimowego półrocza. Na szczycie Gubałówki powstaną tarasy z leżankami dla kąpieli słonecznych. Przy budowanej obecnie stacji górnej urządzona zostanie restauracja dla narciarzy.

Poza specjalnymi szynami o kształcie klinowym oraz wagonikami — wszystkie urządzenia i instalacje zamówione zostały w kraju.

—oOo—



Dozorca wpadł do studni

KRONIKA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

ŁÓDŹ, 20. 7. — Wczoraj wieczorem usiłowała pozbawić się życia 80-letnia Anna Ostrowska, zamieszkała przy ulicy Marynarskiej 5. Staruszka zażyła większą dozę kwasu solnego, odnosząc dotkliwe poparzenia ust i przewodu pokarmowego. Do wijącej się w bólach sędziwej samobójczyni zawezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz opatrzył Ostrowską, po czym przewiózł ją do szpitala Ubezpieczalni Społecznej. Stan desperatki — ciężki.

Powodu tragicznego kroku na razie nie ustalono.

— Dziś około godz. 7.30 rano uległ nieszczęśliwemu wypadkowi dozorca domu przy ulicy Narutowicza 6 — 46-letni Wacław Piekała. Wskutek własnej nieostrożności wpadł do studni, wskutek czego doznał kontuzji piersi i ogólnego potłuczenia. Lekarz pogotowia udzielił dozorcy pomocy, pozostawiając go na miejscu.

— O godzinie 8-ej rano na ulicy Piotrkowskiej przed domem nr. 2 najechana została przez samochód 30-letnia Chawa Cymerman, zamieszkała przy ulicy Limanowskiego nr. 95. Cymerman odniosła szereg okaleczeń głowy i nogi. Wezwany lekarz pogotowia miejskiego udzielił ofierze wypadku pierwszej pomocy, po czym przewiózł ją do domu.

Policja wszczęła dochodzenie.

OFIARY TOPIELI.

PIOTRKÓW, 20. 7. — O godz. 9-ej Jajek Jan, syn Stanisława i Marianny, lat 18, rzym.-katol., robotnik, zamieszkały we wsi Swolszewice - Błota, wybrał się łódką na przejażdżkę. W odległości 200 m od rzeki Pilicy, kiedy wypłynął na boczny kanał, łódka wywróciła się i Jajek utonął. Po upływie godziny zwłoki wydobyto z wody.

ŚMIERTELNA KĄPIEL.

PIOTRKÓW, 20. 7. — We wsi Przygłów, gm. Łęczno, obok młyna należącego do Manteja podczas kąpieli w Luciąży utonął Wajsberg Berek, lat 22 stały mieszkaniec m. Łodzi (ul. Targowa 24), który przebywał na letnisku we Włodzimierzowie).

Zwłoki wydobyto dopiero około godziny 21.

Czy robotnicy fabryki „Polana" otrzymają podwyżkę płac?

ŁÓDŹ, 20. 7. — W nowopowstałej fabryce sztucznej wełny - lanitalu „Polana" w Pabianicach wybuchł pierwszy od momentu jej otwarcia zatarg robotniczy. Załoga zażądała zawarcia układu zbiorowego, normującego warunki płacy i pracy, z tym zastrzeżeniem, że powinny one być zrównane z warunkami, stosowanymi obecnie na terenie Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu. Ponieważ jest to równoznaczne z żądaniem o podwyżkę płac w granicach od 10 — 15 proc. dyrekcja zakładów odmówiła.

Robotnicy zwrócili się do Związku Zawodowego „Praca" w Łodzi, z ramienia którego p. Socha podjął interwencję. Powiadomiona Inspekcja Pracy zwołała na dzień wczorajszy dwustronną konferencję na terenie fabryki, która nie doszła jednak do skutku ze względu na nieprzewidzianą nieobecność inspektora pracy 17 obw. inż. Szumskiego.

STRAJK W 20 FABRYKACH.

Powstały jeszcze przed tygodniem strajk okupacyjny robotników przemysłu trykotażowego w Łodzi trwa w dalszym ciągu. Strajkują robotnicy około 20 fabryk niezrzeszonych, produkujących t. zw. „rendery" — mankiety do koszul trykotowych.

Wobec niemożności osiągnięcia porozumienia z przemysłowcami, związek zawodowy zwrócił się o interwencję do Okręgowego Inspektora Pracy.

PODWYŻKA PŁAC.

W dniu wczorajszym zlikwidowany został strajk okupacyjny robotników fabryki Pusmaka przy ul. Legionów 13. Wczorajsza konferencja zakończyła się uzgodnieniem projektu układu zbiorowego, przyznając robotnikom podwyżkę płac

ŻYCIE ZGIERZA

Włamanie do owocarni.

Zdemaskowani złodzieje.

W poniedziałek w godzinach rannych w owocarni Eugeniusza Combrzyńskiego przy ul. Wspólnej 2 podczas chwilowej jego nieobecności trzej osobnicy korzystając z okazji otworzyli zamknięte na klucz drzwi i zrabowali z szufladki gotówkę oraz skradli pewną ilość czekolady. Powiadomiono o włamaniu komisariat P. P., który ustalił, że bezpośrednimi sprawcami byli kelnerzy z zawodu Ogrodowczyk Zygmunt zam. w Łodzi przy ul. Zamenhoffa 27 i Henryk Zwierzewicz zam. w Zgierzu przy ul. Szerokiej 2. Sprawców aresztowano i osadzono w areszcie. Po skończonym śledztwie oddani zostaną do dyspozycji władz sądowych i niewątpliwie zostaną osadzeni w więzieniu, bowiem mają za sobą już podobne kradzieże i znajdowali się pod dozorem policyjnym.

ZGON 13-letniego CHŁOPCA NA WODOWSTRĘT.

Zmarł na wodowstręt 13-letni chłopiec Henryk Sasman zam. przy ul. Bażelijskiej 42. Przed paru tygodniami w dzielnicy zachodniej miasta pojawił się pies, który pokąsał 3-ch chłopców, a między nimi Sasmana. Psa zastrzelono i gdy stwierdzono, że był wściekły, chłopcom zastosowano zastrzyki i poddano ich leczeniu. Obecnie okazało się, że leczenie Henryka Sasmana było niewłaściwe i złe co spowodowało po paru tygodniach śmiertelny wypadek.

Dwaj inni chłopcy tego samego dnia pokąsani, a leczeni przez innego lekarza są zupełnie zdrowi.

PREZYDENT NA URLOPIE.

Z dniem 17 bm. prezydent miasta Świercz wyjechał na urlop wypoczynkowy. Zastępuje go wice-prezydent Zajączkowski.

Na urlopie bawi również sekretarz Magistratu Ratajczyk.

Zbrodnia na pograniczu.

Zabójcę aresztowano w Polsce

WILNO, 20. 7. — Na terytorium łotewskim, koło granicy, znaleziono zwłoki obywatelki polskiej, Marii Kirko, mieszkanki wsi Podhaje, gminy dziśnieńskiej, która na początku lata rb. wyjechała na roboty sezonowe do Łotwy.

Kirko została uduszona, o czym świadczyły ślady na szyi zamordowanej. Powiadomiona o tym policja polska wszczęła dochodzenie i ustaliła, że zamordował ją obywatel polski, Jan Matkiewicz, który był jej przyjacielem i bawił z nią razem na Łotwie.

Matkiewicz został aresztowany. Podczas przesłuchania przyznał się do winy i oświadczył, że zamordował swoją przyjaciółkę, ponieważ prześladowała go i nie mógł od niej w żaden sposób się uwolnić.

PRZEDSZKOLA POLSKIE WE FRANCJI TĘTNIĄ PEŁNYM ŻYCIEM.

Dobra opieka nad małymi emigrantami.

Paryż, w lipcu.

Jedną z zasadniczych postaci wychowania narodowego młodego pokolenia emigracyjnego we Francji jest przedszkole.

W przedszkolu polskim dziecko emigranta zdobywa pierwsze podstawy życia społecznego, w przedszkolu dziecko zaczyna się uczyć w sposób planowy ojczystego języka w formie poprawnej, w przedszkolu wreszcie wytwarzają się pierwsze nici, łączące dziecko mocniej z narodem i ojczyzną.

Wiek przedszkolny, a więc od 3 do 6 lat jest okresem bardzo ważnym dla rozwoju umysłowego dziecka i kształtowania się mowy.

Doceniając należycie znaczenie przedszkoli polskich w realizowaniu programu wychowania narodowego na emigracji — grupy emigrantów zaczęły myśleć o zorganizowaniu wychowania przedszkolnego już w pierwszych latach swego pobytu na obczyźnie. Zakładanie przedszkoli polskich okazało się tym bardziej konieczne, że społeczeństwo francuskie ma dość gęstą sieć przedszkoli (garderies et écoles maternelles), które rozwijają silną propagandę, w celu objęcia jak największej liczby dzieci, bez względu na narodowość. W przedszkolach francuskich dzieci cudzoziemców ulegają pierwszej planowo zorganizowanej asymilacji.

Kolonie polskie, które stosunkowo szybko zorganizowały życie społeczne w różnorodnych organizacjach narodowych, przystąpiły również do zakładania polskich przedszkoli. Z pomocą przyszły im władze polskie, przydzielając wykwalifikowane siły do prowadzenia pracy wychowawczej. Tam, gdzie inicjatywa społeczeństwa polskiego była należycie postawiona udało się uzyskać pewne świadczenia na rzecz przedszkoli ze strony przedsiębiorstw francuskich w formie dostarczenia lokalu i sprzętu. Świadczenia przedsiębiorstw francuskich stosunkowo łatwo było uzyskać w pierwszych latach przebywania emigrantów polskich, kiedy we Francji na robotniku polskim bardzo zależało, spowodu braku rąk do pracy nad odbudową zniszczonego działaniami wojennymi kraju. Jedną z dużych trudności w organizowaniu polskiego wychowania przedszkolnego we Francji był brak zrozumienia roli przedszkola polskiego wśród znacznej części samych wychodźców, którzy nie przynieśli z sobą tradycji wychowania przedszkolnego; mało kto z nich w swym życiu przechodził przez przedszkole, dlatego też sprawy tej dobrze nie rozumiano. Wskutek tego wychowanie przedszkolne nie mogło objąć dużej procentowo ilości dzieci polskich. Opiekę natury materialnej i pedagogicznej nad nowozorganizowanymi przedszkolami pełniły ze szczególną pieczołowitością władze polskie na emigracji, a więc ambasada i konsulaty R. P. Brak silnych zazębień i wiązań społecznych pomiędzy organizacjami polskimi, istniejącymi na emigracji utrudniał tworzenie przedszkoli. Wprawdzie w wytwarzaniu wśród wychodźtwa pojęcia konieczności przedszkola, jako publicznej instytucji polskiego wychowania narodowego pomógł dużo istniejący we Francji przed kilku laty P. U. R. (Polski Uniwersytet Robotniczy) ale brak porozumienia pomiędzy towarzystwami i związkami bardzo nie pozwalał na zgęszczenie sieci przedszkoli.

Dopiero stan wychowania przedszkolnego poprawił się znacznie z chwilą połączenia się poszczególnych związków w centrale pod nazwą Rady Porozumiewawczej Związków Polskich we Francji. Rada Porozumiewawcza — za pomocą swego specjalnego organu — Komisji Kulturalno-Oświatowej — mogła scalić wysiłek organizacji w kierunku rozbudowy sieci punktów wychowania przedszkolnego.

Z chwilą przyjęcia działu wychowania przedszkolnego przez Radę Porozumiewawczą w r. 1935 zaznacza się wyraźna tendencja w zakresie dalszej rozbudowy sieci placówek.

W roku 1936 uruchomiono 11 nowych ognisk przedszkolnych; ogólna liczba punktów wychowania przedszkolnego wynosi 46, w tym 23 przedszkoli i 23 ognisk przedszkolnych. Ilość dzieci wzrosła do 3.032.

Rok 1937 przynosi dalszy dorobek w dziedzinie wychowania przedszkolnego. Dzięki dalszej trosce uświadomionej części społeczeństwa polskiego, oraz dzięki wysiłkom Komisji Kulturalno-Oświatowej Rady Porozumiewawczej powstaje 16 nowych ognisk przedszkolnych.

Obecnie więc liczba punktów wychowania przedszkolnego wynosi 62 w tym 24 przedszkoli i 38 ognisk przedszkolnych — z liczbą dzieci 3.725.

Przedszkola polskie we Francji tętnią pełnym życiem. Poza normalnymi zajęciami dzieci z przedszkola biorą udział w życiu gromady polskiej. Nie brak ich miłych, pięknych i najbardziej oklaskiwanych występów na uroczystościach narodowych w koloniach.

Opiekę nad przedszkolami sprawują w koloniach komitety towarzystw miejscowych, a gdzie nie ma komitetów — polskie opieki rodzicielskie, łącznie z towarzystwami kobiecymi.

Poziom wychowania przedszkolnego podnosi się z każdym rokiem. W roku szkolnym 1937/38 Komisja Kult. Ośw. planuje utworzenie 10 nowych kursów. Sieć punktów wychowania przedszkol. nie jest jeszcze dostatecznie zagęszczona, gdyż obejmuje 62 p-kty, podczas, gdy około 550 gmin ma więcej niż 100 Polaków, w tym w 179 gminach zamieszkuje od 500—5000 Polaków, a w pozostałych — liczba Polaków wynosi od 100 — 500. Jeśli praca nad dalszą rozbudową sieci przedszkoli pójdzie w tempie dotychczasowym — to najmłodsze pokolenie emigracyjne zdobywać będzie w przedszkolach najsilniejsze i najtrwalsze elementy wytwarzające poczucie odrębności narodowej i kształtujące świadomość patriotyczną.

Józef Czarnecki.

Wycieczka stowarzyszenia weteranów Armii Polskiej w Ameryce.



W tych dniach przybyła z Ameryki do Gdyni wycieczka weteranów Armii Polskiej. Reprodukujemy zdjęcie przedstawiające grupę weteranów W środku grupy komisarz m. Gdyni Sokół i komendant stowarzyszenia weteranów Armii Polskiej w Ameryce Kajko.

Panna Dinka nie ma szczęścia...

UCIECZKA NARZECZONEGO ARTYSTKI.

Artystka operetkowa, młoda i urocza Dinka Koleva, z pochodzenia Bułgarka, ma pecha w miłości, zwłaszcza o ile chodzi o kwestię zamążpójścia.

Nie jest to tylko złośliwa plotka, bowiem przyznaje się do tego sama artystka, a także mówią o tym fakty, które są powszechnie znane szerszemu ogółowi. Ostatnio artystka postanowiła poślubić koniecznie Jugosłowianina, do czego dążyła na najprostszej, a niestety tak często zawodnej drodze, ogłoszeń matrymonialnych w dziennikach.

Na ogłoszenie, zamieszczone przez uroczą kandydatkę do stanu małżeńskiego zgłosiło się aż 180 bardzo przystojnych mężczyzn. Najwięcej spodobał się jej pewien młody student jugosłowiański, którego postanowiła poślubić po dłuższej wymianie czułych listów i po osobistym poznaniu się z nim. Ślub miał się odbyć w jugosłowiańskim miasteczku Vinkovze.

W oznaczonym dniu artystka i jej narzeczony w licznym towarzystwie podążyli do jednego z miejscowych kościołów, gdzie miał się odbyć ich ślub. W kościele pan młody na chwilę przeprosił swą narzeczoną. Chwila ta jednak zmieniła się na długotrwałe czekanie, jak się okazało później bezskuteczne, bowiem narzeczony uciekł z miasteczka.

Zdenerwowana tym śpiewaczka opuściła nie tylko miasto, ale Jugosławię, twierdząc, że już nigdy nie będzie usiłowała wyjść zamąż za Jugosłowianina, lecz poślubi... Bułgara.

Strajk 400-stu pracowników w administracjach pism pittsburskich.

Jak donoszą z Waszyngtonu, groźny strajk kolejarzy, na jaki zanosiło się, gdy by płace na kolejach obniżono w lipcu został na szczęście zażegnany, gdyż obniżkę płac kolejarzy odłożono na dalsze trzy miesiące. Według praw federalnych bowiem sprawa obniżki musi być poddana arbitrażowi a to potrwa najmniej trzy miesiące.

* * *

Przez tydzień nie wychodziły w Pittsburgu dwa wielkie dzienniki amerykańskie z powodu strajku 400 pracowników biurowych. Miasto Pittsburg znalazło się bez dzienników lokalnych po raz pierwszy od 100 lat. Po tygodniu strajk załatwiono ugodowo.

Maria Hempel-Gierdawa

SAM NA SAM Z ŻYCIEM

Powieść 16

Czarecka zupełnie się skonfundowała tą swobodną propozycją gościa. Nie wiedziała jak ma na to zareagować. Maja jednak nie pozwoliła jej dojść do żadnej w tej sprawie decyzji, bo nie czekając na pozwolenie, ujęła imbryczek z esencją i zaczęła nalewać herbatę. Robiła to w sposób pełen swobodnej gracji, spokojnie i z wdziękiem. Czareccy milczeli, patrząc z zakłopotaniem na tę pannę, która spadła na ich dom jak piorun z jasnego nieba i zaczynała się w nim po prostu rządzić.

Maja przed każdym z nich postawiła filiżankę herbaty, podała talerzyk, serwetkę, podsunęła cukier, a potem zwróciła się do Ksawerego:

— Czy kuzynek lubi mocną herbatę, czy słabą?

— Niezbyt mocną, jeśli pani łaskawa...

— Proszę mi nie mówić „pani", bo wcale kuzynowi nie naleję herbaty! — zażartowała z wesołym śmiechem.

Ksawery odpowiedział uśmiechem, ale nie nazwał jej „kuzynką". Pomimo tego jednak Maja podała mu ruchem pełnym wdzięku nalaną filiżankę herbaty.

— A teraz naleję sobie, jak przystało na dobrze wychowaną panienkę:

— Ile to już czasu upłynęło, od chwili, kiedy wujostwo kupili Koronę? — zapytała, słodząc sobie herbatę.

— Piąty rok — odpowiedział Czarecki.

— I dobrze wuj daje sobie radę z gospodarstwem?

— Kończyłem agronomię, więc praca na roli nie jest dla mnie czymś obcym. Marzyłem zawsze, aby móc gospodarować na swoim — i Pan Bóg pozwolił, że marzenie moje się spełniło.

— A wujenka lubi wieś?

— Tutaj jest bardzo pięknie i bogato, jak pani... jak widzisz, więc lubię.

Ksawery uśmiechnął się kącikami ust i spojrzał na matkę wzrokiem pobłażliwej wyrozumiałości.

— Jeśli chodzi o mnie — mówiła dalej Maja — to wieś lubię, ale nie mogłaby mi ona zupełnie wystarczyć. Jeżeli długo z domu nie wyjeżdżam — nudzi mi się na wsi, a ciągnie do miasta, do ludzi, do gorączki życia, której na wsi nie ma ani odrobiny! Czy warto pojechać do Ameryki? — zwróciła się z tym zapytaniem do Ksawerego.

— Zależy co kogo w podróżach interesuje. Według mnie każdy kraj inny od naszego, ciekawy jest do poznania.

— Europę znam całą — mówiła dalej Maja — byłam też w Egipcie, podróżować lubię nadzwyczajnie, ale Ameryka nigdy mnie nie pociągała.

— Ja mam bardzo miłe stamtąd wspomnienia.

— Noo... nie dziwię się! Tyle wspaniałych koncertów, tyle entuzjazmu — zresztą zupełnie zasłużonego — ze strony tamtejszego społeczeństwa, tyle triumfów! Na twoim miejscu będąc, kuzynie, też miałabym dobre wspomnienia! W takich wyjątkowych warunkach — to nietrudno. A czy widział kuzyn dzisiejsze gazety?

— Owszem, widziałem

— Czytał kuzyn o swoim koncercie u księżnej? Bardzo ładnie napisane sprawozdanie. Ciekawa jestem, kto to podał do pism?

— Nie wiemy — odezwał się Czarecki. — Moja żona zbiera wszystkie wycinki z gazet w Ksawciu.

— Wcale się nie dziwię, robiłabym to samo, gdybym miała takiego syna, albo brata, albo męża... — Niech wujostwo nie wezmą mi za złe, ale bardzo chciałabym zobaczyć otoczenie pałacu, ogród. Wujostwa nie będę trudzić, bo kuzyn oprowadzi mnie wszędzie — prawda? — spojrzała na Ksawerego, obdarzając go najbardziej uroczym uśmiechem z repertuaru swoich uśmiechów.

— Służę pani, — odpowiedział Ksawery spokojnie.

— Więc tymczasem pa, wujenko, pa, wuju! — Maja podbiegła żywo do Czareckiej, pocałowała ją w policzek, potem do Czareckiego z taką samą pieszczotą i skierowała się do drzwi wyjściowych. Ksawery podążył za nią. Wyszli.

Czareccy zostali sami i w milczeniu, zdumieni, zakłopotani, zaskoczeni patrzyli na siebie gubiąc się zupełnie w sytuacji.

Po dłuższej chwili Czarecki pierwszy otrząsnął się z osłupienia i zapytał żonę:

— Co ty myślisz o tej dziwnej pannie?

— Mnie się ta jej wizyta u nas wydaje podejrzana... I ta serdeczność... i to wszystko razem...

— Dobrze, ale jaki właściwie może mieć cel w swoich odwiedzinach i serdeczności dla nas... O tych Zawieyskich, wiesz, przecież ile nasłuchaliśmy się cudów cudeńków. Mówią o nich, że tacy dumni, taka arystokracja nieprzystępna... A ta nasza biedna Andzia ile się nacierpiała przez ojca tej narwanej panny...

— Sam Bóg wie, jak to było z tym ich rozejściem się... Ale jak wyjechała z kraju dwadzieścia lat temu — to ani razu tu nie była i tyle tylko wiemy, że żyje jeszcze...

Chwilę milczeli oboje, zamyśleni. Potem ona znowu zaczęła:

— Słuchaj Jędrek... Wiesz co może by/

— No?..

— Pewno Zawieyski zbankrutował, wie, żeśmy się dorobili, że mamy forsę, żeśmy kupili ten piękny majątek, to może teraz chce upchać nam swoją córkę, bo to pewno przyzwyczajona do wielkopańskich fochów... A jeszcze jak w gazetach naczytał się o naszym Ksawciu tyle pięknych rzeczy, to może i o małżeństwie swojej córki z nim zamyśla?.. Samemu nie wypadało przyjeżdżać do nas, bo jakże tak, po tylu latach... Więc wysłał córkę. A córeczka, zdaje mi się kuta na cztery kopytka...

— Może ty masz i rację... Ale musisz przyznać, że ta Maja to śliczna panna i bardzo miła.

— Ładna jest... Ale jakoś nasz Ksawciu nie bardzo do niej... Co?.. prawda?

— Wygląda, że nie bardzo... ale kto ich tam wie.. Wczoraj się poznali u księżnej Bogoryskiej (ostatnie słowa wymówił z dumą i jakby lubując się dźwiękiem tych wyrazów...) — i tak zaraz tu zjechała dzisiaj...

—A jak myślisz: godnieśmy ją przyjęli? prawda? Chyba podobało się jej u nas. I tak jak pewno w jej domu: lokaj, herbata na kółkach wjechała, te meble, obrazy... Chyba nas nie obszczeka, nie wyśmieje...

— Kto ją tam wie... wygląda na dobrą dziewczynę...

— Co prawda z tymi meblami, zawsze będę swoje powtarzać, że ładniej by tu było z nowoczesnymi, modnymi, a nie takie te dziwne...

— Już o tym nie mów. Tłumaczyłem ci, że tak musi być, bo tak jest po ziemiańsku. Pamiętam, jak byłem dzieckiem, a ojciec mój był rządcą u hrabiego Lutańskiego, to mi się zdarzyło czasami, że byłem w pałacu. Patrzyłem uważnie na wszystko i właśnie tak było urządzone.

— No, ale ile to lat temu! Moda się zmieniła!

— Głupstwa pleciesz. U ziemiaństwa na te rzeczy moda się nie zmienia, im ktoś ma coś starszego, tym jest szykowniej.

— Jak mają być takie szyki — to niech będą, ale ja wolałabym modne, nowoczesne mebelki.

— Niemożliwe, niemożliwe! Zresztą, jeżeli mi nie wierzysz, to zapytaj Ksawerego jak wygląda mieszkanie księżnej Bogoryskiej. Założę się z tobą o co chcesz, że tam są pewno jeszcze starsze graty niż te u nas! Mówię ci, że to była okazja, kupić cały pałac z urządzeniem! Zresztą Ksawery zadowolony jest, że u nas tak jest jak jest, a on przecie już dużo w świecie bywał i po jakich domach!

(d. c. n.)

Niezwykłe zdjęcie.



W Pasadena (Kalifornia) został zburzony gmach gimnazjum Franklina, wybudowany w roku 1903. Fotografowi udało się pochwycić moment, kiedy wysadzone dynamitem mury i kolumny rozsypują się w gruzy.

Zwłoki opuszczonego starca powędrowały do Paryża.

Z Białegostoku donoszą:

Wszpitalu dla umysłowo chorych w Choroszczy zmarł 93-letni Łazarz Karp, ongiś bardzo bogaty kupiec w Bohu, a po powrocie do Polski — pensjonariusz schroniska dla starców i szpitala w Choroszczy.

Zwłoki zmarłego odstawiono do szpitala żydowskiego w Białymstoku, skąd następnie miały być oddane do prosektorium uniwersyteckiego w Wilnie.

Tymczasem zgłosił się paryski lekarz, dr Gluksman, który oświadczył, że zmarły jest jego ojcem i zabrał zwłoki do Paryża, gdzie będą pochowane.

Z zakładu wychowawczego dla sierot OJCIEC UPROWADZIŁ TROJE DZIECI

Z Katowic donoszą:

Na ul. Panewnickiej w Ligocie, 41-letni maszynista Oskar Wysocki z Panewnika, dokonał napaści na asystenta kolejowego, 53-letniego Stanisława Głowackiego, oblewając go kwasem solnym, ponieważ Głowacki pomagał swej córce w ukrywaniu się przed Wysockim, który, mimo, że jest żonaty, w brutalny sposób narzucał się córce Głowackiego.

Po tym napadzie, dokonanym z zemsty, Wysocki zbiegł. Ostatnio przybył on do Zakładu Wychowawczego dla Sierot im. ks. Markiefki w Bogucicach, gdzie po rozejściu się z żoną, umieszczono w dniu 16 kwietnia rb. jego troje dzieci — 13-letni Leonard, 12-letni Leon i 8-letnia Rozalia, odebrane mu na mocy postanowienia sądowego z powodu złego wychowania i złego obchodzenia się z nimi.

Wysocki przybył do Zakładu pod pretekstem odwiedzenia dzieci, podstępnie wyprowadził je z Zakładu i uprowadził w niewiadomym kierunku.

Powiadomiona przez kierownictwo Zakładu policja wdrożyła poszukiwania dzieci i prosi o współdziałanie ze strony obywatelstwa. Chłopcy byli ubrani w mundurki harcerskie, a dziewczynka była w cienkiej muślinowej sukience.

W świetle tych wypadków można mieć poważne obawy o los dzieci, tym więcej, że Wysocki nie ma obecnie stałego mieszkania i jest poszukiwany za napaść na Głowackiego i zadane mu obrażenia.

Co powodowało Wysockim i jakie ma on zamysły — nie wiadomo.

Krateczki. NERWOWY ABRAM.

AWANTURA W UBEZPIECZALNI

Świadek jest to dziwna istota. Człowiek, który w czasie kilku minut swoich zeznań sądzi, że trzyma w ręku losy świata, że od niego w znacznym stopniu zależna jest wolność lub więzienie oskarżonego. Świadek jest więc osobą ważną.

Świadkowie dzielą się na dwie kategorie: takich, którzy zdają sobie sprawę ze swej ważności i takich, którzy drżą przez cały czas rozprawy, aby ze świadków nie stać się oskarżonymi.

Świadek „ważny" nigdy nie ograniczy się do odpowiedzi krótkiej. Świadek ważny musi opowiedzieć dokładnie, co i jak i kiedy, wyrazi swój pogląd na sprawę, da szczegółową charakterystykę bliższej i dalszej rodziny oskarżonego i nie przestanie mówić, dopóki mu sędzia kategorycznie nie odbierze głosu.

Świadek tchórzliwy natomiast nic „nie pamięta", a każde zdanie jest „mniej więcej".

— Ano, niby go pobił.

— Świadek widział, jak oskarżony bił?

— Hm... I widziałem i nie widziałem...

— Jakto „widziałem i nie widziałem"? Albo się coś widzi, albo nie widzi!

— Kiedy to było tak, że jak się zamachnął na niego, to widziałem, ale kiedy uderzył, to nie widziałem.

— Dlaczego?

— Ano, odwróciłem głowę, bo nie lubię takich widoków. Słyszałem tylko trzask uderzenia.

Najstraszniejszą kategorię w galerii świadków zajmuje świadek - filozof. Kiedyś słyszałem, jak sędzia pyta świadka:

— Więc zabrał mu, czy nie zabrał?

— Ani tak, ani nie...

— Nie rozumiem. Proszę mi jasno odpowiedzieć: tak czy nie?

— Ani tak, ani nie...

— Wzywam świadka do udzielenia sądowi jasnej odpowiedzi! Świadek sobie jakieś kpiny urządza?!

— Skądże znowu, panie sędzio wysoki, ale czasami są takie sytuacje, że człowiek nie może odpowiedzieć ani tak ani nie.

— Świadek głupstwa gada!

— Wcale nie głupstwa. Ja pana sędziego szanownego przekonam: jeżeli ja zapytam jakiegoś urzędnika: czy pan już przestał brać łapówki? — to ten pan nie może mi odpowiedzieć ani „tak", ani „nie".

Świadek gadatliwy jest również straszny. Sędzia pyta:

— Proszę opowiedzieć, co świadek wie o sprawie.

— Ano, wstałem tego dnia, proszę pana sędziego, wcześniej, bo to właśnie wielkie pranie miałam mieć i musiałem po klucz od góry skoczyć do tej łachudry Walentowej, co to czy pierze czy nie pierze a zawsze klucz od góry trzyma, no i przychodze do niej po ten klucz, a ona na mnie z pyskiem, że niby ja wczoraj...

— Ale co to ma wspólnego ze sprawą?

— Ma, panie sędzio kochany, ma, bo muszę sobie przecież wszystko od początku w kolejności przypomnieć, żeby dobrze panu sędziemu opowiedzieć. Więc jak już ten klucz dostałam, to zaczęłam prać od kolorów, bo jakbym razem z białymi sztukamy prała, toby kolory mogły puścić i białe pofarbować, ale jak wzięłam do zimnej wody od razu...

Anielskiej trzeba cierpliwości do świadków.

KLIENT.

Abram Jachimowicz jest człowiekiem bardzo nerwowym. Gdy przyszedł do Ubezpieczalni Społecznej załatwić jakąś sprawę i urzędniczka kazała mu poczekać, a to czekanie trwało już 15 minut. Abramek zdenerwował się i zrobił w szanownym lokalu urzędowym wielką awanturę, za którą pociągnięto go do odpowiedzialności.

Sąd Grodzki skazał Abrama Jachimowicza na miesiąc aresztu, z zawieszeniem wykonania kary na trzy lata.

Jerzy Krzecki.

ECHA ZE STOLICY.

Życie Warszawy w kilku wierszach

Kilkakrotnie już pracownicy licznych przedsiębiorstw, mieszczących się na Kamionku oraz mieszkańcy tej dzielnicy, położonej w bezpośrednim sąsiedztwie z Dworcem Wschodnim, zwracali się za pośrednictwem prasy do dyrekcji kolejowej o udostępnienie dojścia do dworca z tej dzielnicy. Można to uczynić przez wytyczenie przejścia do tunelu kolejowego, położonego pod torami Dworca Wschodniego. Przez tunel ten, do czasu wybudowania w tym miejscu kasy biletowej, winni być przepuszczani pasażerowie, posiadający bilety tygodniowe i miesięczne, a więc stale korzystający z kolei. Droga z Kamionka do dworca byłaby skrócona wówczas od 5—8 minut, gdy obecnie na przebycie jej traci się 25—30 minut, ze względu na konieczność odbycia drogi okrężnej.

* * *

Tow. Przyjaciół Saskiej Kępy od dawna zabiega o zgęszczenie ruchu na linii autobusowej „S", na której wozy kursują obecnie w zbyt wielkich odstępach czasu (co 20 minut). W swoim czasie Towarzystwo uzyskało zapewnienie, że w bieżącym sezonie letnim, zważywszy duży napływ publiczności na plaże i przystanie wioślarskie na linii tej dodany będzie jeden wóz, co umożliwi częstsze kursowanie wozów (w odstępach 12—15 minut).

Wóz taki dodawany jest tylko w niedzielę, co jest niedostateczne i wywołuje liczne, słuszne, narzekania mieszkańców Sąskiej Kępy oraz ciągnących nad Wisłę zwolenników sportu wodnego i kąpieli.

* * *

Zdarzają się wypadki, że budujący domy, nie czekając na osuszenie mieszkań, wynajmują je lokatorom.

Wprowadzający się do wilgotnych mieszkań lokatorzy narażeni są nieraz nawet na poważne choroby. Właściciele nieruchomości postępujący w ten sposób są surowo karani.

Ostatnio Starostwo Grodzkie Północno Warszawskie ukarało grzywną w wysokości 1500 złotych właściciela posesji przy ul. Wolskiej 65, który wynajął lokatorom mieszkanie w stanie zawilgotnienia.

RADIO-KĄCIK.

ŚRODA, 20 LIPCA.

Warszawa I (Raszyn) i inne Rozgłośnie Polskie.

15.45 Wiadomości gospodarcze
16.00 Koncert orkiestry rozrywkowej — z Łodzi
16.45 Żagiel a silnik na okrętach szkolnych — odczyt
17.00 Muzyka taneczna
W przerwie: Program na jutro
18.00 Ogrody wieku oświecenia — felieton (z Poznania)
18.10 Recital śpiewaczy Anieli Szlemińskiej
18.45 „Młodzieniec z piórem bocianim" — baśń chińska (z Poznania)
19.00 Koncert rozrywkowy z sali Y.M.C.A.
W przerwie około g. 19.50: Pogadanka aktualna
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Pogadanka aktualna
21.00 Audycja dla wsi
21.10 „Chopin a Polska Ziemia": „Mazurek zdobywa świat"
21.50 Wiadomości sportowe
22.00 Muzyka symfoniczna Schuberta — płyty
22.55 Przegląd prasy
23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny, pogadanka aktualna w języku francuskim
23.15—23.55 Program Warszawy II

Łódź, jak Raszyn, oraz:

13.45 Muzyka z płyt
14.15 Łódzkie wiadomości giełdowe
14.20 Muzyka obiadowa — płyty
15.15 Audycja dla dzieci
17.00 Muzyka popularna — płyty
17.20 Wesoły dymek z komina: „Kanikuła"
17.50 O wszystkim po troszku
17.55 Odczytanie programu
21.00 Poradnik sportowy dla robotników
22.00 Wiadomości sportowe lokalne
22.05—23.00 Muzyka taneczna i piosenki — płyty

CZWARTEK, 21 LIPCA.

Warszawa I (Raszyn) i inne Rozgłośnie Polskie

6.15 Pieśń poranna
6.20 Muzyka z płyt
6.45 Gimnastyka
7.00 Dziennik poranny
7.15 Koncert poranny w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Lwowskiej
8.00—11.57 Przerwa
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Audycja południowa
13.00—15.15 Przerwa (programy lokalne)
15.15 „Moje wakacje" — powieść Starego Doktora dla dzieci
15.30 Muzyka lekka z płyt
15.45 Wiadomości gospodarcze
16.00 Koncert solistów — z Torunia
16.45 C. O. P. — reportaż
17.00 Muzyka taneczna
W przerwie: Program na jutro
18.00 Przegląd wydawnictw
18.10 Arie i pieśni w wykonaniu Alberta Felińskiego
18.30 Słuchowisko pt. „Powrót" — Stefana Balickiego (z Poznania)
19.00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu małej orkiestry Polskiego Radia i in.
W przerwie o g. 19.45: Audycja konkursowa Polskiego Radia
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Pogadanka aktualna
21.00 Audycja dla wsi
21.10 Koncert rozrywkowy — z Katowic
21.30 Wiadomości sportowe
22.00 Koncert kameralny — z Krakowa
22.35 Muzyka z płyt
22.55 Przegląd prasy
23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny, pogadanka aktualna w języku niemieckim
23.15—23.55 Program Warszawy II

Łódź, jak Raszyn, oraz:

13.45 Muzyka z płyt
14.15 Łódzkie wiadomości giełdowe
14.20 Muzyka obiadowa — płyty
15.30 Literatura przez mikrofon dla wszystkich: Fragment z powieści I. J. Kraszewskiego p. t. „Stara baśń"
17.00 Pogadanka aktualna
17.10 Popularne melodie i piosenki ludowe — z Krakowa
17.50 Jak spędzić święto?
17.55 Odczytanie programu
21.00 Nowości techniczne
22.00 Wiadomości sportowe lokalne
22.05—23.00 Koncert życzeń

Śmiertelny skok pływaka

Atak serca w wodzie.

Z Wrześni donoszą:

W łazienkach miejskich utonął niejaki Bazyli Bereza.

Bereza skoczył ze skoczni 4-metrowej do wody i w tym czesie dostał ataku serca. Na krzyk tonącego nikt na ratunek nie przybył, ponieważ — jak się okazało — nikt z obecnych nie umiał pływać ,choć na terenie łazienek było sporo ludzi.

Okazało się również, że dozorca łazienek, Andrzej Purol, też pływać nie umie. Zamiast podać tonącemu i wołającemu pomocy koło ratunkowe, pobiegł bezradnie, szukając osoby, która by udzieliła pomocy tonącemu.

W międzyczasie przybył ogrodnik Płocki, który po siedmiu minutach wyłowił już nieżyjącego Berezę. Wszelka pomoc okazała się spóźniona.

Właścicielka wielkich dóbr w Rosji na łaskawym chlebie w Częstochowie.

Z Częstochowy donoszą:

Mało kto z częstochowian wie zapewne, że w zakładzie dla starców i paralityków pod wezwaniem św. Antoniego przy ulicy Wieluńskiej 1, na łaskawym chlebie żyje staruszka, która pamięta inne czasy. Jest to p. Mienszow - Radiszczew, niegdyś właścicielka bogatych dóbr w Rosji, wygnana z ojczyzny przez przewrót bolszewicki. — Ona to, podobno, miała przywieźć do Polski rzekomą wielką księżnę Tatianę, jedną z córek cara Mikołaja II, która — jak donosiły dzienniki — żyje obecnie w Warszawie, jako żona lekarza Krassowskiego.

Pogłoska ta oparta jest, oczywiście, jedynie na fantazji.

Radiszczewowa, której los jest wymownym przykładem zmienności kolei życia ludzkiego, oddała się obecnie całkowicie sprawom społeczno - religijnym.

R. MARCEAU.

O drugiej nad ranem.

Wracający do domu o drugiej w nocy Bernard Chautot raz po raz niespokojnie oglądał się za siebie. Pusto było o tej porze w willowej dzielnicy, toteż obdarty człowiek, który wysunął się z za węgła i szedł krok w krok za nim już od kwadransa denerwował go wysoce.

— Zachciało mi się pieszej przechadzki! — wyrzucał sobie. — Może mnie ona drogo kosztować!

Bez cienia przyjemności palił ulubione zazwyczaj cygaro i nieznacznie przyśpieszał kroku.

— Co to za jeden? — mruczał rzucając spojrzenie spod oka na przechodzącego jednocześnie z nim pod latarnią osobnika.

Wciśnięte w kieszenie ręce, włożona na bakier czapka i wykoślawione buty nie dodały bankierowi otuchy.

— Nie ma wątpliwości. To apasz, czyhający na dobrze wypchany portfel — jęknął w duchu, czując, że włosy stają mu dęba.

Chautot nie miał zwyczaju noszenia przy sobie rewolweru. W tym momencie żałował tego gorzko.

— Idiota ze mnie! — powtarzał. — Bylebym tylko zdążył skręcić w następną ulicę! — modlił się w duchu. — Tam widział kiedyś nocnego stróża...

Przebiegł niemal kłusem na drugą stronę. Nieznajomy puścił się za nim.

Bernardowi przyszło do głowy zatrzymać się nagle i spojrzeć w oczy przeciwnikowi. Jednak walka zbyt nierówna, nie ulegało przecież wątpliwości, że opryszek ma z sobą nóż.

Wtem, jak zbawca, ukazał się z daleka inny, spokojnie wracający do domu przechodzień.

Bernard odetchnął pełną piersią.

—Jestem uratowany! — uśmiechnął się pobladłą jeszcze ze strachu twarzą.

Wytworny jegomość podszedł blisko. Spod rozpiętego palta widać było frak i gardenię w butonierce. Lakiery połyskiwały nieskazitelnie. Widocznie wracał z jakiegoś przyjęcia.

— Najmocniej przepraszam — skłonił się bankier. — Czy mógłbym prosić pana o łaskawe wyświadczenie mi przysługi?

— Z całą gotowością — odparł uprzejmie przechodzień.

— Od dłuższej chwili, podejrzany ten typ idzie za mną, jak cień — szepnął Chautot.

Nieznajomy w lot zdał sobie sprawę z sytuacji.

— Rozumiem, i z prawdziwą przyjemnością oswobodzę pana od natrętnego towarzysza — powiedział z kurtuazją.

Podniósł laskę ze srebrną gałką i grożąc nią stojącemu o parę kroków człowiekowi, krzyknął:

— Proszę iść swoją drogą, inaczej...

Indywiduum splunęło pogardliwie i bez słowa poszło dalej.

— Dziękuję! — zawołał Chautot. — Wdzięczność moja...

— To drobnostka! Nie warto o tym mówić — przerwał mu strojny dżentelmen.

— Czy pozwoli mi pan — dodał po chwili — odprowadzić się kawałek?

— Będę bardzo rad — zapewnił uszczęśliwiony Bernard. — Ale pan szedł w innym niż ja kierunku?

— Ogromnie lubię spacerować w letnią noc i nie boję się nikogo... — roześmiał się z lekką ironią.

Bankier w głębi duszy niezmiernie był rad tej eskorcie.

Przygodny towarzysz okazał się się bardzo sympatyczny i rozmowny.

— Założył bym się — odezwał się po wymianie paru zdań — że pan nawet scyzoryka nie ma w kieszeni.

— Wygrał pan zakład!

— Cóż za nieostrożność! Zwłaszcza, jeżeli się ma pieniądze...

—Przyznam się, że istotnie nie sprawiłoby mi przyjemności ograbienie mnie przez tego bandytę z paru tysięcy, znajdujących się w mym portfelu.

Doszli do zupełnie odludnego końca ulicy. Dalej ciągnęło się pole.

Wówczas stało się coś dziwnego, z czego Chautot nie zdał sobie sprawy w pierwszym momencie: poczuł wpijające mu się w szyję palce, przechyloną gwałtownie w tył swoją głowę i okrutne kopnięcie w okolicę krzyża. Zachwiał się i runął na ziemię. Towarzysz jego stał opodal Bernard chciał krzyczeć, lecz nie mógł dobyć głosu ze ściśniętego chustką gardła. Do ogłuszonych jego uszu doszły bezczelne słowa:

— Spokoju, drogi panie!.. Jakże mógłby się pan bronić, skoro jak mi z własnych pańskich ust wiadomo, nie posiada pan przy sobie broni? Nauczy się pan na przyszłość nie zwierzać nieznajomym...

— Łotrze!..

— Niechże się pan nie męczy i nie denerwuje, to zbyteczne, powtarzam! Posterunek policji na motocyklach przejechał przed chwilą. Mamy zapewniony cały kwadrans niezakłóconego spokoju. Zdąży pan bez pośpiechu przekazać w moje ręce portfelik, o którym pan wspominał przed chwilą. Również przydadzą mi się pański sygnet, zegarek i perła w krawacie. Proszę wręczyć mi te przedmioty, a natychmiast rozluźnię krępującą pana chusteczkę.

Wytworny światowiec sięgnął właśnie do kieszeni Chautot'a, gdy zatoczył się pod ciosem spadającej mu na głowę pięści. Jakiś człowiek wyłonił się z ciemności i podążył na ratunek napadniętego.

Bankier rzucił na niego okiem i ze zdumieniem poznał apasza, przed którym szukał ucieczki.

— Przybiegł, by podzielić się łupem — przemknęło mu przez głowę.

Włóczęga z pasją rzucił się na złodzieja. Zaciekłą bójkę dwóch silnych i muskularnych mężczyzn przerywały głuche jęki i zgrzytanie zębów.

Chautot z wysiłkiem rozluźnił duszącą go chustkę i stanął na uginające się pod nim nogi

Włóczęga zdobywał widoczną przewagę i wreszcie dżentelmen z posiniaczoną twarzą podartym na strzępy ubraniem, rzucił się do ucieczki.

—Weźmie się teraz za mnie — jęknął Bernard na widok zbliżającego się z groźną miną osobnika.

Nie próbował nawet uciekać. Świadomy swej bezbronności, bez słowa wyciągnął portfel.

— Weź i zostaw mnie w spokoju — syknął.

Człowiek rękawem otarł krew, ściekającą mu z policzka i odezwał się z najwyższą wzgardą.

— A to mi na co? Co mam z tym robić? Nie jestem złodziejem, tak jak tamten wyfraczony. Szczęście, że nie odszedłem jeszcze daleko.

I, nachylony, zaczął przepatrywać bruk dookoła.

Bernard, stropiony, zapytał:

— Czy pan coś zgubił?

— Nie — odparł mężczyzna, nie zaprzestając szukania. — Chciałem niedopałek pańskiego cygara. — Poczułem taką wspaniałą havanę...

Bankier błyskawicznie zrozumiał swą omyłkę:

— Więc dla okurka szedł pan tak za mną?

Nieznajomy nie raczył odpowiedzieć. Dojrzał uronione na ziemię cygaro, podniósł je i śpiesznie znikł w ciemnościach.

Tł. J. K.

SPORT.

Piękne nagrody czekają na zwycięzców.

Patrolowy Raid Motocyklowy Szlakiem Marsz. Piłsudskiego

Sekcja Motorowa WKS Legia organizuje w dniach 13 — 21 sierpnia VIII Patrolowy Raid Motocyklowy „Szlakiem Marszałka J. Piłsudskiego" na przestrzeni 2.800 km, nad którym te naidem protektorat objął Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, Marszałek Edward Śmigły - Rydz.

Raid składa się z następujących etapów: I etap Warszawa przez Kraków — Wisłę, Ustroń do Katowic, II etap Katowice przez Częstochowę — Ostrów do Poznania, III etap Poznań przez Chojnice — Jastrzębia Góra do Gdyni, IV etap Gdynia przez Grudziądz — Mławę do Łomży, V etap Łomża przez Augustów — Grodno do Wilna, VI etap Wilno przez Białystok — Wyszków do Warszawy. Etap I jest podzielony na 2 części: Warszawa — Kraków i Kraków — Katowice.

W Raidzie tym startować mogą patrole z WKS-ów, Broni Pancernych, Lotnictwa, Obrony Przeciwlotniczej, Artylerii, i Łączności, oraz członkowie zrzeszeni w Polskim Związku Motocyklowym.

Propagandowy i o charakterze Przysposobienia Wojskowego Raid Motocyklowy „Szlakiem Marszałka J. Piłsudskiego", którego trasa przejdzie przez Kresy Zachodnie, łącząc serce Polski z północną, zachodnią i południową częścią naszej Ojczyzny, ma wykazać walory każdego zawodnika, startującego w tej imprezie.

Zwycięski patrol zdobędzie wieczystą, przechodnią nagrodę Wskrzesiciela Polski Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Dla II zwycięskiego patrolu przeznaczono nagrodę przechodnią Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, Marszałka Edwarda Śmigłego - Rydza.

Aby udostępnić zawodnikom wzięcie udziału w tym Raidzie Sekcja Motorowa WKS „Legia" wyda bezpłatnie benzynę oraz oliwę po cenach bardzo zniżonych lub o ile możności bezpłatnie. Również kwatery będą bezpłatne.

Oprócz zespołów startować mogą za wodnicy zgłoszeni indywidualnie.

Wielka batalja lekkoatletów o mistrzostwo Polski.

W najbliższą sobotę i niedzielę rozegrane zostaną w Warszawie na Stadionie Wojska Polskiego XIX główne lekkoatletyczne mistrzostwa Polski panów.

Dokładny program zawodów przedstawia się następująco:

Sobota dnia 23 bm. o godz. 16. — Defilada zawodników, przedbiegi 110 m przez płotki, przedbiegi 800 m, pchnięcie kulą, przedbiegi 400 m, finał 110 m płotki, międzybiegi 100 m, bieg 10 km, skok w dal, rzut dyskiem, finał 800 m, finał 100 m finał 400 m. przedbiegi 4×100 m.

Niedziela, dnia 24 lipca 10-ta rano: przedbiegi 4x400 m, godz. 16-ta, przedbiegi 400 m, płotki, skok o tyczce, przedbiegi 200 m, rzut oszczepem, bieg 1500 m, finał 4×100 m, skok wzwyż, finał 400 m, płotki, międzybiegi 200 m, bieg 5000 m, rzut młotem, trójskok, finał 200 m, finał 4×400 m.

Z okręgu łódzkiego startować będą:
Boruta, Zgierz: Poliński, Tomczak,
KSZO, Ostrowiec: Mittelsztedt,
Wima: Anikiejew, Mozelewski,
ŁKS: Bobiński, Kurpesa,?
Makabi: Barciński.

Dalsze polepszanie wyników

przyniósł czwarty dzień narodowych zawodów strzeleckich.

Czwarty dzień narodowych zawodów strzeleckich w Krakowie przyniósł dalsze polepszenie wyników we wszystkich prawie konkurencjach.

W strzelaniu z karabinu wojskowego na 300 m do tarcz z trzech postaw zwycięży! plutonowy Czopur, uzyskując 471 punktów na 600 możliwych. W poszczególnych postawach: leżącej — chorąży Sokulski 181 na 200 możliwych, klęczącej — plutonowy Czopur 169 na 200 możliwych, stojącej — Klus (PPW — Lwów) 156 na 200 możliwych.

Karabin wojskowy na 200 i 300 m do sylwetek: 1) por. Pasterkiewicz punktów 29 na 40 możliwych.

Karabin dowolny 300 m do tarczy z trzech postaw: 1) starszy sierżant Dąbrowski (Rembertów) 490 na 600 możliwych, w poszczególnych postawach zwycięzca ostatecznych wyników: leżącej 180 na 200, klęczącej 167, na 200 i stojącej 143 na 200 możliwych.

Karabinek sportowy dowolny 50 m do tarczy z trzech postaw: 1) sierżant Kisielewicz (Rembertów) 1091 na 1200, w pozycji leżącej Feld (ZS Warszawa) 383 na 400, klęczącej sierżant Dąbrowski 358 na 400 i stojącej — sierżant Kisielewicz 347 na 400 możliwych.

Karabinek sportowy krajowy 50 m do tarczy z trzech postaw: 1) Doktór Zbigniew (PPW Kraków) 1028 na 1200 pkt., w pozycji leżącej — sierżant Kisielewicz 383 na 400 (rekord Polski ustanowiony 3-go dnia zawodów), klęczącej — Stanisław Doktór 353 na 400, stojącej Michel (Pabianice) 336 na 400 możliwych.

Pistolet wojskowy 20 m do tarcz: 1) Doktór Zbigniew 185 na 200 pkt. (Nowy rekord Polski), poprzedni rekord wynosił 177 na 200 pkt.

Pistolet wojskowy 10 m do sylwetki: Po 50 pkt. na 50 możliwych uzyskali: cho rąży Rubaczewski, sierżant Mierzwa, p. Egermeier, sierż. Różański, por. Łabędź i p. Pazdoj. Pomiędzy nimi zarządzona zostanie dodatkowa rozgrywka ze zwiększonej odległości, aż do wyłonienia najlepsze go zawodnika.

Pistolet dowolny 50 m do tarcz: 1) Nowicki (ZS Warszawa) pkt.524 na 600 możliwych.

Pistolet dowolny 25 m do 6 sylwetek: 1) Suchorzewski (ZS Warszawa) pkt. 52 na 54 możliwych.

Pistolet dowolny 25 m do sylwetek olimpijskich: 1) Suchorzewski 20 trafień na 20 możliwych, punktów 196 na 200 możliwych.

Konkurencje kobiece:

Karabinek sportowy dowolny 50 m do tarcz z trzech postaw: 1) Świerczewska (KPW Kraków), punktów 1032 na 1200 w poszczególnych postawach uzyskała ona: klęczącej 339 na 400, leżącej 379 na 400, stojącej 314 na 400 możliwych.

Karabinek sportowy krajowy 50 m do tarczy z trzech postaw: 1) Stawarzowa punktów 976 na 1200. W poszczególnych postawach: leżącej 370 na 400, klęczącej 339 na 400, stojącej 269 na 400 możliwych.

W pistolecie dowolnym nie zaszły zmiany. Utrzymują się jako najlepsze, wyniki uzyskane w pierwszych dniach zawodów.

TRZY GWIAZDY Z GRUDZIĄDZA

Lekkoatletyczne mistrzostwo Polski pań.

W dniach 30 i 31 lipca br. odbędą się w Grudziądzu na boisku miejskim siedem naste lekkoatletyczne mistrzostwa Polski pań. W zawodach startować będą najwybitniejsze lekkoatletki Polski z Walasiewiczówną, Wajsówną i Kwaśniewską na czele.

DZIŚ STARTUJE GIERUTTO

w Sztokholmie.

Dziś, w środę wieczorem Gierutto startuje w Sztokholmie. Po zawodach, Gierutto wraca samolotem do Warszawy na mistrzostwa lekkoatletyczne Polski.

OTWARCIE NARODOWEJ OLIMPIADY LITEWSKIEJ

z okazji 20-lecia niepodległości.

W Kownie w obecności prezydenta Litwy Smetony nastąpiło otwarcie narodowej olimpiady litewskiej, zorganizowanej z okazji dwudziestolecia niepodległości Litwy. W olimpiadzie biorą również udział przedstawiciele wszystkich ośrodków litewskich z emigracji, a m. in. przybyła także drużyna litewska z Wilna.

Belg Verwaecke prowadzi

w TOUR DE FRANCE.

11 etap Tour de France prowadzącej z Montpollier do Marsylii na dystansie 223 km wygrał Włoch Bartali w czasie 6:52:10 przed Belgiem Verwaecke i Francuzem Leducq.

W ogólnej klasyfikacji prowadzi Belg Verwaecke w czasie 69:03:37. 2) Bartali 69:06:22, 3) Vissers 69:15:11, 4) Cosson 69:17:02, 5) Clemens 69:19:12.

W klasyfikacji zespołowej prowadzenie w wyścigu objęli Belgowie:

1) Belgia w ogólnym czasie 207:39:01
2) Francja w ogólnym czasie 208:05:03
3) Włochy w ogólnym czasie 208:18:15

Luksemburg i Szwajcaria zajmują piąte miejsce, drużyna hiszpańsko-holenderska szóste, a Niemcy ósme miejsce.

Przeciwniczka Walasiewiczówny

nie stanęła na mecie.

— We wtorek wieczorem odbyły się w Berlinie wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem wielu wybitnych lekkoatletów szeregu państw Europy. Duże zainteresowanie wywołał start Polaków, zwłaszcza Staniszewskiego, zajmującego obecnie 4-te miejsce na liście najlepszych lekkoatletów świata.

Na 100 mtr. Walasiewiczówna wygrała zdecydowanie i bez najmniejszego wysiłku, prowadząc od startu do mety. Najgroźniejsza jej przeciwniczka Niemka Krauss nie stanęła na starcie, tłumacząc się zaziębieniem, nie przeszkadzało to jej jednak wziąć udziału w sztafecie 4x100 mtr. Walasiewiczówna uzyskała czas 11,8 sek., druga z kolei Niemka Zimmer osiągnęła zaledwie 12,5 a trzecia Niemka Albus — 12,6.

Na 800 mtr. panów wygrał również pewnie Gąssowski, który w połowie drugiego okrążenia objął prowadzenie nie oddając go już do końca. Gąssowski ukończył bieg o 10 mtr. przed Holendrem Boumanem. Czas Gąssowskiego wynosił 1,53,1, a czas Boumana 1,54,2.

Trzeci z Polaków Staniszewski niestety zawiódł. Startował on na 1500 mtr. będąc przez wszystkich typowany na zwycięzcę. Sklasyfikował się jednak dopiero na czwartym miejscu.

Sport w kilku słowach.

PZPN otrzymał list od związku węgierskiego, że kombinowana drużyna Hungarii i Ujpest przyjedzie definitywnie do Polski na dwa mecze 3 sierpnia w Warszawie i 5 sierpnia w Łodzi, z kombinowanym zespołem reprezentacji Polski.

Zawody te, jak wiadomo, mają na celu wypróbowanie młodych sił w reprezentacji Polski. Najbliższym spotkaniem naszej reprezentacji będzie mecz z Niemcami 18 września w Kamienicy i z Jugosławią 25 września w Warszawie.

PZP dokonał ostatecznych obliczeń mistrzostw pływackich Polski odbytych w Bielsku. ŁKS, który na mistrzostwach reprezentowany był przez trzy zawodniczki i jednego zawodnika, sklasyfikowany został na dziewiątym miejscu razem z Cracovią, a przed pięcioma innymi klubami. Klub łódzki uzyskał ogółem 19 pkt., co jest dużym sukcesem jeśli się zważy, że w Bielsku ŁKS był przed trzema laty, gdy w zawodach mistrzowskich brała udział ekipa, łodzianie zdobyli tylko 14 pkt. Reprezentacja pływacka Polski wyjeżdża na mecz z Niemcami i mecz z Finlandią. Kowalska wyjechała już do Warszawy, gdzie od soboty pod kierownictwem trenera amerykańskiego Steepa.

W końcu lipca rozpocznie się w Warszawie obóz dla pływaków pod kierownictwem trenera amerykańskiego Steepa obóz treningowy dla pływaków z całej Polski.

Na trzydziestą rocznicę swego istnienia, rząd PZP zarezerwował dziesięć miejsc dla najlepszych zawodniczek i zawodników Polski w klubach. Kto z łodzian zostanie zaproszony, zależeć to będzie od wyników z tej ostatniej próby, w poprzedzającym tygodniu.

W nadchodzącą niedzielę organizuje Rapid drugi doroczny wyścig jubileuszowy o puchar przechodni ufundowany przez członka zarządu Rapidu p. Szarnika. Wyścig, który odbędzie się na dystansie 100 klm. na autostradzie ze startem 1 klm. za mostem dostępny jest dla zawodników licencjonowanych. Zgłoszenia do wyścigu przyjmuje sekretariat Rapidu (Główna 48 — p. Pladek).

W najbliższą niedzielę, jak wiadomo, odbędą się w Kaliszu drugie zawody eliminacyjne do mistrzostw torowych Polski. Na mistrzostwa te mają jechać z Łodzi pięcioosobowa ekipa, która jednak ulegnie jeszcze może uszczupleniu. Przed wyjazdem do Kalisza Świątkowski, który w czasie czwartkowego treningu zawodników w Helenowie doznał złamania obojczyka i Szmidt, odbywający obecnie ćwiczenia wojskowe i nie mający obecnie treningu. Jeśli ci dwaj zawodnicy nie pojadą do Kalisza jechać mają tylko trzech zawodników.

Na specjalnie zwołanym przed wczoraj posiedzeniu rada miejska Helsinek postanowiła przyjąć propozycję międzynarodowego komitetu olimpijskiego i organizować w Helsinkach olimpjadę w r. 1940. Niezwłocznie po postanowieniu zawiadomiono o powyższym komitet olimpijski. Niezwłocznie ukonstytuowały się w Helsinkach komitet budowy stadionu i odległości, w której olimpijskiej oraz również igrzysk.

Jubileuszowy „Dymek z komina"

W środę, dnia 20 lipca o godz. 17.20 Rozgłośnia Łódzka nada „Wesoły dymek z komina p.t. „Kanikuła". „Dymki łódzkie" w bieżącym miesiącu obchodzą swoją rocznicę. Rok bowiem mija od wprowadzenia do programu łódzkiego tej jedynej, nadawanej raz w miesiącu, wesołej audycji lokalnej.

Jako jedyna wesoła audycja „Dymek" otaczany był dużą troskliwością ze strony Rozgłośni i w ostatnich czasach wykonywany był przez najlepsze siły artystyczne naszego miasta, przez artystów dramatycznych łódzkich teatrów i najlepsze zespoły chóralne. Autorami ostatnich „Dymków" byli: red. Benedykt Stefański i dr Jerzy Ronard-Bujański.

Jubileuszowy „Dymek", który usłyszymy w środę o godz. 17.29 będzie pewnego rodzaju retrospektywnym przeglądem niektórych „Dymków".

Jutro na obiad:

Zupa szczawiowa z jajami, pieczeń wołowa z pieczonymi kartoflami, sałata.

Co nas po pracy rozweseli?

CASINO: — Więcej niż sekretarka!
CORSO: — Władca prerii, II. Broadway Bill.
EUROPA: — Kapitan Hollenard.
GRAND KINO — Obcym wstęp wzbroniony.
JAR: — na scenie w ogrodzie zoologicznym, na ekranie: Potwór.
MIRAŻ: — „Żółty pirat".
OŚWIATOWE: — I. Życie ulicy. II. Legia Zatraceńców.
PALACE: — Arena życia.
RAKIETA: — Paramata.
RIALTO: — Alarm w Pekinie..
STYLOWY: — „Przerwana pieśń".
SŁOŃCE: — I. Życie ulicy. II. Legia Zatraceńców.
TON: — „Pieśniarz Wiedn
URANIA: I. Postrach Mongolii. II. Spotkali się w Paryżu.

TEATR POLSKI.

Dziś i dni następnych o godz. 8.30 wiecz. arcydowcipny „Brat marnotrawny" O. Wilde'a, w reżyserii dyr. H. Morycińskiego, z Chojnacką, Dywińską, Kossowską, Ludwiżanką, Hańczą, Krasnowieckim, Płucińskim i Sipińskim.

WARSZAWSKA OPERA W TEATRZE POLSKIM.

Tylko jeden raz tj. w czwartek dn. 21 lipca o godz. 8,30 wiecz. wystąpi zespół Warszawskiej Opery, z Platówną, Moszkowskim i Gołębiowskim na czele.

„Pajace" oraz „Rycerskość wieśniacza", będą ucztą artystyczną dla prawdziwych melomanów.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś i dni następnych o godz. 9-ej wiecz. grany będzie cieszący się dawno nie notowanym powodzeniem, przebój letniego sezonu „Dama od Maksyma" w wysoce pomysłowej inscenizacji dyr. K. Wroczyńskiego i Br. Dąbrowskiego z Wilińską i Mrozińskim na czele wykonawców.

MUZEA — BIBLIOTEKI — WYSTAWY

Miejska Biblioteka Publiczna (ul. Andrzeja 14) otwarta dla publiczności codziennie, prócz niedziel i świat od g. 10 do 21, w soboty od g. 10 do 19.

Wystawa zbiorowa B. Krasnodębskiej - Gardowskiej, J. Simon - Pietkiewiczowej i Czesława Rzepińskiego w lokalu I. P. S.-u, Park Sienkiewicza.

Salon Sztuk Pięknych Karola Endego. Nawrot 8, tel. 153-55.

Telefony

Pogotowie Czerwonego Krzyża 102-40 i 133-33.
Pogotowie Miejskie 102-90.
Pogotowie Prywatne Lek. Chrz. 111-9-
Straż Pożarna tel. 8.
Ubezpieczalnia 107-65.
Tow. Przeciwżebracze 277-62.

Życie ekonomiczne

BAWEŁNA.

Notowania z dnia 19 lipca.

NOWY JORK: loco 8.81, sierpień 8.67, wrzesień 8.69, październik 8.71

LIVERPOOL: loco 4.92, lipiec 4.75, sierpień 4.77, wrzesień 4.80

Egipska (Sakiell.): loco 7.79

Upper: loco 6.05, lipiec 5.93, wrzesień 5.93, październik 5.92

BREMA: loco 10.48, październik 9.97, grudzień 10.19, styczeń 10.31

Waluty, dewizy i akcje

PAPIERY PAŃSTWOWE — NIEJEDNOLICIE.

W dziale papierów państwowych obroty były umiarkowane, nastrój panował mocniejszy, przeważały zwyżki kursowe.

Z pożyczek premiowych 4-proc. Poż. Dolarowa w dalszym ciągu utrzymała kurs na poziomie niezmienionym. 3-proc. Poż. Inwestycyjna 1 emisji zwykłe odcinki zakończyły zebranie kursem z dnia wczorajszego; serie 1 emisji były droższe o 25 gr, 2 emisja zwykłe odcinki były tańsze o 38 groszy, natomiast serie zwyżkowały o 25 groszy.

Z grupy innych papierów jedyną zniżkę notowano w obrotach 5-proc. Poż. Konwersyjną, która straciła w obrotach 0.25 proc. 5-proc. Poż. Konsolidacyjna częściowo wyrównała stratę, podwyższając kurs o 0.25 proc. 4 i pół proc. Poż. Wewnętrzna była droższa o 0.12 procent.

Poza tym listy i obligacje Banków Rolnego i Gospodarstwa Krajowego zmian kursowych nie wykazały.

SŁABSZE USPOSOBIENIE DLA LISTÓW ZASTAWNYCH.

Dział listów zastawnych był na ogół ożywiony, tendencja była słabsza, kursy kształtowały się zniżkowo. W oficjalnych transakcjach zanotowano osiem gatunków listów.

W grupie stołecznych listów zastawnych 5-proc. m. Warszawy dawne oraz 1933 r. straciły w obrotach 0.75 proc. 4 i pół proc. Ziemskie w Warszawie serii piątej zakończyły zebranie kursem o 0.25 procent obniżonym. Poza tym ukazały się na giełdzie 4-proc. Ziemskie w Warszawie serii 6, które wobec ostatnich notowań z dnia 4 bm. zmian żadnych nie wykazały.

Obroty w grupie prowincjonalnej były ożywione, tendencja niejednolita. 5-proc. m. Łodzi 1933 roku przy słabym popycie straciły 1.25 proc. 5-proc. m. Radomia 1933 r. wobec ostatnich notowań obniżyły kurs o 0.50 proc. Po niezmienionych kursach obiegały 4 i pół proc. Pozn. Ziemstwa Kred. serii L. Jedyną zwyżkę notowano w obrotach 4 i pół proc. Ziemskimi we Lwowie, które były droższe o 0.50%.

PAPIERY PROCENTOWE.

Poż. Inwestycyjna 1 emisji 83.38, 1 emisji serie 92.75, 2 emisji 82.25, 2 emisji serie 90.75, Dolarowa 3 serii 41.50, Konsolidacyjna 1936 r. 68.00, Konwersyjna 1924 r. 70.50, Wewn. Państw. 1937 r. 67.50,

7% L. Z. Państwowego Banku Rolnego	83.25
8% L. Z. Państwowego Banku Rolnego	94.00
7% L. Z. Banku Gosp. Krajowego 2—7 em.	83.25
8% L. Z. Banku Gosp. Krajowego 1 emisji	94.00
7% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. 2—3 em.	83.25
8% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. 1 emisji	94.00
5½% L. Z. Banku Gosp. Krajow. 1 emisji	81.00
5½% L. Z. Banku Gosp. Krajow. 2—7 em.	81.00
5½% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. 1 emisji	81.00
5½% Obl. Kom. B. Gosp. Kr. 2—3 i 3N em.	81..00
5½% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. 4 em.	81.00

Ziemskie w Warszawie 1924 r. (gwar.) wartość kuponu 16.93, 5 serii 64.75, 6 serii 56.00, Pozn. Ziemstwa Kred. s. L 64.00, Tow. Kred. Ziem. we Lwowie 55-letn. 64.50, m. Warszawy dawne 81.00, 1933 r. 74.50, m. Łodzi 1933 r. 66.25, m. Radomia 1933 62.00

AKCJE — UTRZYMANE.

Zebranie giełdy akcyjnej cechował nastrój spokojny, przy średnich rozmiarach obrotów. Kursy na ogół nie uległy większym wahaniom.

Bank Polski 126.00, Węgiel 31.50, Lilpop 84.00, Ostrowiec 58.25, Żyrardów 56.00, Haberbusch 48.00

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 20.7. — Urzędowa ceduła giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie.

Pszenica czerwona szklista 27.25 — 27.75, jednolita 27.25 — 27.75, zbierana 26.75 — 27.25, żyto I stand. 20.25 — 20.75, mąka pszenna gat. I wyc. 30-proc. 43.00 — 45.50, 50-proc. 40.00 — 42.50, pszenna pastewna 16.50 — 17.50, mąka żytnia gat. I 50-proc. 33.50 — 34.50, 65-proc. 31.25 — 32.00, razowa 95-proc. 25.25 — 26.25

POZNAŃ, 20. 7. — Urzędowa ceduła giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu.

Ceny orientacyjne: pszenica 25.25 — 25.75, żyto 19.75 — 20.00, mąka pszenna gat. I wyc. 30-proc. 44.50 — 45.50, 50-proc. 41.50 — 42.50, mąka żytnia gat. I 50-proc. 32.00 — 33.00, 65-proc. 30.50 — 31.50

DYŻURY APTEK:

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki.:
H. Duszkiewiczowej, Zgierska 87, J. Hartmana, Brzezińska 24, W. Rowińskiej, Plac Wolności 2, A. Perelmana i S-ki, Cegielniana 32, W. Danieleckiego, Piotrkowska 127, F. Wójcickiego, Napiórkowskiego 27, K. Kempfiego, Karolewska 48.

WINSZUJEMY.

Jutro. Andrzejowi i Danielowi
Wschód słońca 3.39.
Zachód słońca 19.44
Długość dnia 16.03.
Ubyło dnia 0.41.
Tydzień 30.

Gdzie zginął cenny dokument

Z PODPISAMI DWU KRÓLÓW POLSKICH?

Z Białegostoku donoszą:

Odbyło się ostatnie w okresie wakacyjnym urzędowanie białostockiej Izby Rzemieślniczej w terenie.

Prezes Izby dyr. Bernacki oraz pracownicy tej instytucji p. Miller bawili w Łomży oraz w Ostrołęce, gdzie odbyli zebranie rzemieślników.

W Ostrołęce dokonano przy sposobności ciekawego odkrycia. Przy tej sposobności natknięto się w Ostrołęce na kopię przywileju cechowego z roku 1510.

Jest to kopia nadania praw miejskiego cechowi szewskiemu przez króla Kona Mazowieckiego, potwierdzonych następnie przez króla Batorego i Zygmunta III-go.

Historycy winni zainteresować się tym jednym z najstarszych dokumentów cechowych. Tym bardziej, że możemy się im dało przez tej okazji wyjaśnić, gdzie się podział oryginał tego cennego dokumentu.

O ile wiemy ostrołęcki cech szewski wysłał w swoim czasie cenny oryginał do Poznania gdzie otrzymał sporowtom tylko kopię. Wprawdzie ministerie odtwarzającą oryginał w bardzo ograniczonych, że były wątpliwości, ponieważ nie wiadomo, że ten dokument ten ma wielką wartość. Poniważ nie wiadomo, że mamy tu z cyfnieniem, który był zgubiony i trzeba wyjaśnić jego historię.

Nie będzie to zadanie trudne. Wystarczy zwrócić się do cechu szewskiego w Ostrołęce, wyjaśnić gdzie został ten dokument wysyłany, a na razie dowiedzieć się, gdzie się on obecnie znajduje.

Nigdy rady nie zaszkodzą CZYŃ ODWROTNIE — jeżeli chcesz być szczęśliwy w małżeństwie.

Od czasu do czasu spotyka się takiego osobnika, który źle „trafił“ w życiu i teraz jęczy i narzeka, że jest nieszczęśliwy. Jego żona nie słucha go, nie zwraca na niego uwagi, nie respektuje jego życzeń; po co do licha żenił się w ogóle? Dla takiego pana i jemu podobnych, podaje się poniżej kilkanaście dobrych rad, niechaj je uważnie i chętnie przeczyta — ale postępuje... odwrotnie.

Pierwszy warunek doskonałego małżeństwa:

Niechaj mąż zachowuje się zawsze tak w współżyciu ze swoją żoną jakby on sam był na świecie. W swoim zachowaniu, ubieraniu, zwyczajach swoich itp. niechaj nie zwraca uwagi na poglądy i żądania żony. Przy obiedzie niechaj pierwszy zaczyna jeść, gdy tylko jedzenie ukaże się na stole. Podczas jedzenia, niechaj zagłębi się w czytaniu gazety, na zadawane pytanie niechaj nie daje odpowiedzi, gdyż każdy powinien o tym wiedzieć, że z pełnymi ustami nie mówi się. Najlepsze kąski należy się oczywiście panu domu. Z chwilą, kiedy zabraknie ziemniaków, czy czegoś innego, niechaj pan domu głośno się o to dopomina, stukając widelcem o talerze. Takim sposobem oszczędzi człowiek sobie próżnego gadania.

Mieszkanie należy do męża. Powinno być umeblowane podług jego gustu i upodobania. Żona niechaj pracuje gdzie tylko zechce, ale nie w pokojach, przecież ma całą kuchnię do swojej dyspozycji. Powinna ona jej wystarczyć.

Wymagaj od swojej żony, aby w stosunku do twoich krewnych była nadzwyczaj uprzejma, jej krewni to z reguły ludzie nieprzyjemni.

Scysji w ogóle nie ma. Mężczyzna ma zawsze rację, a bez racji jest kobieta. Jeżeli są dzieci, to należy objaśnić żonę, że dzieci tak jak ona, powinny się bez oporu podporządkować jego życzeniom i wymaganiom.

Jeżeli żona jest smutna, to niechaj mąż zagra jej na fortepianie wesołe melodie, a kiedy wówczas jeszcze nie rozweseli się, mężczyzna powinien jej powiedzieć kilka ostrych słów.

Mąż niechaj wymierza pieniądze na gospodarstwo najbardziej oszczędnie. Niechaj się mąż domaga rachunku z każdego grosza, a od czasu do czasu niechaj się dowie w sklepie, czy podawane przez żonę ceny zgadzają się. Kiedy żona potrzebuje nowych butów niechaj przed tym wszystkie swoje stare, jak i kapelusze przedłoży mężowi. Dopiero kiedy mąż przekona się naocznie, że rzeczywiście żona powinna kupić sobie buciki, niechaj jej da 10 zł i doda: „Jeszcze i pieniędzy chcesz“.

Na imieniny daruje mąż żonie tylko praktyczne rzeczy. Na jakieś tam inne podarunki „jest przecież już zbyt dorosła“.

Kiedy znajdziesz się z żoną w kawiarni czy restauracji, wybieraj — mężu — wpierw sam dania, jakie zamierzasz skonsumować, a następnie podaj kartę żonie. W żadnym razie nie powinna ona wybrać droższego od ciebie dania. Kiedy przy waszym stole pojawi się kwiaciarka należy powiedzieć: „Dziękuję, ta pani to moja żona“.

Przyjaciółki twojej żony traktuj jakby swoje, jeżeli są one innego zdania to zabroń im wstępu do twego domu. Jeżeli mąż wychodzi z żoną na przechadzkę, niech swobodnie ogląda się za innymi kobietami, takim sposobem inni spostrzegą od razu, że kobieta siedząca przy mężu jest tylko jego żoną, a żona pozbędzie się nieprzyjemnego uczucia, że jest mężowi swemu zawadą w jego powodzeniu życiowym.

Tajemnicy listowej w małżeństwie nie ma. Mąż czyta wszystkie listy żony, następnie albo jej oddaje przeczytaną korespondencję, albo i nie oddaje, co wpływa dodatnio na oszczędność, gdyż żona mniej odpowiada na listy, przez co wydaje mniej pieniędzy. A czas na pisanie listów zużywa w gospodarstwie.

Kiedy żona stłucze filiżankę albo talerz, niechaj mąż zrobi jej o to scenę. Mąż niechaj zanotuje godziny i dzień w którym żona poplami sobie suknię. Data taka potrzebną mu będzie na to, aby ją żonie pokazać, kiedy ona będzie prosiła o pieniądze na nową suknię.

Małżeństwo jest dla kobiety egzystencją. Mąż niechaj to jej często przypomina i pewnego dnia doda, że ładnieby wyglądała, gdyby był nie wziął jej za żonę. Jeżeli mąż powtarzać to będzie swej żonie przez całe lata, każdego dnia, to ostatecznie żona sama w to uwierzy, i mąż będzie miał taką żonę na jaką zasłużył.

„Krótkowzroczny“ mąż.

Omyłki wskutek podobieństwa sióstr.

Na ogół panuje mniemanie, że siostry bliźniacze jak i braci bliźniąt łączy nierozerwalna miłość. Jak to zaznaczają jednak dzienniki amerykańskie, doświadczenie wykazało. że miłość ta kończy się, gdy zaczyna wchodzić w grę inna miłość i zarazem zazdrość rodzeństwa. Wówczas miłość własna jest silniejsza od wszelkich innych pobudek uczuciowych na tle zazdrości o względy męża luż żony.

Tak np. John Kramer w Nowym Jorku kochał serdecznie swoją żonę Henny. Gdy jednak do mieszkania młodych małżonków przybyła bliźniacza siostra żony, John nagle zwątpił kogo tyczy się jego wielka miłość. Kilkakrotnie przyłapała go żona na okazywaniu szczególnej sympatii jej bliźniaczej siostrze.

Wreszcie „wątpliwość“ Johna przybrała takie formy, że żona podała o rozwód. John tłumaczył się przed sądem, że istotnie jego mniemana zdrada polegała po prostu na omyłkach wskutek podobieństwa obu sióstr.

Sędzia wydał zatem wyrok, aby jedna z sióstr zdecydowała się na operację kosmetyczną, która raz na zawsze usunęłaby wszelkie szanse pomyłek krótkowzrocznego Johna. Siostra Henny Kramer zdecydowała się istotnie na taką operację, chcąc dowieść, że nie ma zamiaru niszczyć szczęścia małżeńskiego Henny.

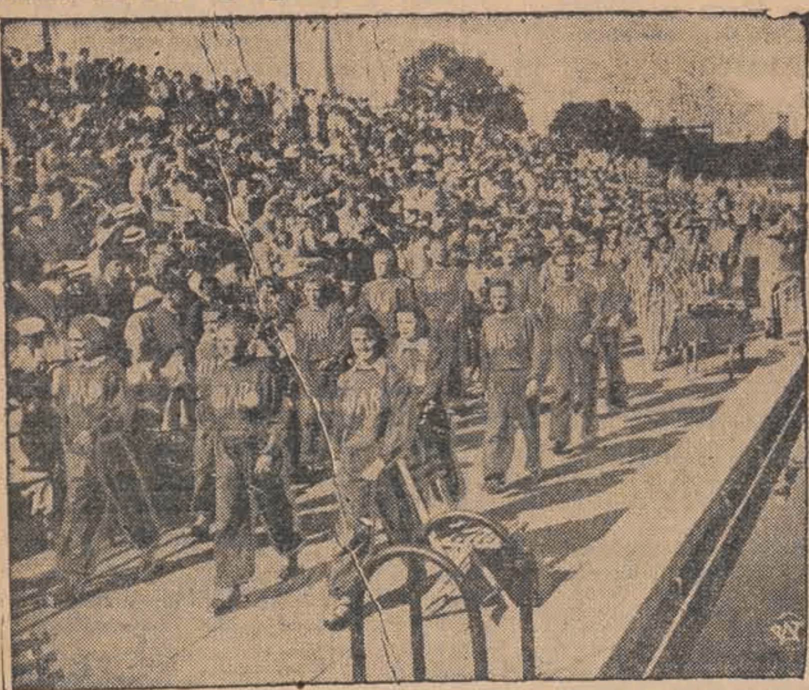
Mniej pomyślnie zakończyła się sprawa małżeństwa Harry Cooka z Mary Jane Swank w Nowym Jorku. Początkowo żyli małżonkowie ze sobą w idealnej zgodzie. Dobre czasy skończyły się, gdy Mary Jane wprowadziła do domu swoją siostrę Jean. Harry Cook nawiązał romans z John Kramer. Tłumaczył się stale pomyłkami z powodu podobieństwa żony do Jean. Cała trójka traktowała to z początku, jako żart. Wkrótce jednak Mary Jane podała o rozwód. Sąd unieważnił małżeństwo.

W tym wypadku zerwali ze sobą narzeczeni Ralf Snidow i Wirginia Parker w przededniu ślubu, konstatując. że charaktery ich są niedobrane. Nazajutrz przybyła do narzeczonego Ralfa Snidow młoda dziewczyna. Na pierwszy rzut oka był przekonany, że jest to jego narzeczona Wirginia. Był zdumiony tak szybką skruchą narzeczonej, lecz wkrótce dowiedział się, że jest to jej bliźniacza siostra, o której istnieniu wcale nie wiedział Berenice wręczyła mu list od Wirginii, w którym ta proponowała mu, aby ożenił się z jej siostrą, której usposobienie bardziej odpowiada jego charakterowi. Ralf Snidow zastosował się do tej wskazówki. W kilka tygodni później poślubił Berenicę. Wirginia nie zjawiła się w ogóle na ślubie.

Dopiero w kilka miesięcy później spotkał Ralf Wirginię na ulicy. Jego b. narzeczona prosiła go o pożyczenie jej kilkudziesięciu dolarów.

Od tego dnia prośby pojawiały się częściej. Gdy przestały skutkować, otrzymywał Ralf od Wirginii listy z pogróżkami, że jego żona Berenice dowie się różnych faktów z ich dawnych narzeczeńskich czasów Porównał pismo listu z pismem swojej żony i doszedł do przekonania, co potwierdził mu rzeczoznawca sądowy, że — Berenice w ogóle nie istnieje. Wirginia grała po mistrzowsku rolę obu sióstr.

Mistrzostwa pływackie Polski w Bielsku.



W Bielsku odbyły się mistrzostwa pływackie Polski. Reprodukujemy zdjęcie — przedstawiające drużynę „Dąb“, jedną z czołowych drużyn na Śląsku w czasie defilady przed rozpoczęciem mistrzostw pływackich.

Chcesz mieć różową twarz?

CYTRYNA I OGÓREK W KOSMETYCE.

Każda pani wie doskonale, że cytryna posiada właściwości upiększające i lecznicze, i chętnie naciera sobie skórę sokiem cytryny. Ale nie tylko na ludzi działa ona odżywczo, lecz i na przedmioty martwe, a służące człowiekowi. Brzeg *płyty pieca błyszczy jak szkło po wyczyszczeniu* go cytryną. Nasze prababki nie znały poza cytryną innego środka czyszczącego dla pieców i metalowych gzymsów.

To samo więc, co czyni cytryna z metalem, czyni i z naszą skórą.

Plasterkiem smaruje się przed myciem twarz i ręce, a stanie się skóra gładka i elastyczna. Specjalnie dobrze działa cytryna na twarz. obsianą piegami. Pomaga ona powoli, ale radykalnie do usunięcia ich.

Po obieraniu ogórków posiadamy ładne różowe ręce, co dowodzi, że sok ich wpływa dodatnio na skórę ludzką, powodując jej gładkość i nadając jej barwę zdrową i różową. Sok ogórkowy otwiera poza tym pory ciała, odświeża skórę w całym tego słowa znaczeniu, czyni skórę miękką i nadzwyczaj delikatną.

Dopóki są świeże ogórki, można je co dzień używać w stanie świeżym, ale i na czasy bezogórkowe można przygotować sobie *odpowiednią porcję soku, który również* dobry jest z mięsa ogórkowego jak i miąższu z pestkami. Miesza się sok ogórkowy z gliceryną (¾ gliceryny i ¼ soku) wlewa do butelki, i przechowuje na zimę, podczas której służy on jako doskonały wypróbowany środek przeciw spierzchniętej skórze, tak twarzy. jak i rąk. Butelkę należy dobrze przed użyciem wstrząsnąć.

Glicerynę i sok ogórkowy używa się po myciu, wcierając płyn silnie, ale nie gwałtownie w skórę, masując ją nieco przy tym zabiegu.

. Tak więc, jak widzimy, wszystko ma swą wartość w życiu i rozsądna pani domu niczego nie zatraci.

—oOo—

PODSŁUCHANE

U MODYSTKI.

— To jest proszę pani najnowszy paryski model! Ostatni krzyk mody! — zachwala sprzedawczyni.

— Myli się pani — ostatni krzyk wyda mój mąż, gdy otrzyma rachunek!

SIŁA PRZYZWYCZAJENIA.

— Pani szwagier jest dentystą?

— Tak i taki przy tym jest roztargniony! Wczoraj, gdyśmy byli u nich na herbacie, *podaje mi filiżankę i mówi: „Proszę bardzo, wypłukaj sobie usta!“*

JEDEN TO ZA MAŁO.

— Nie mam jakoś odwagi oświadczyć się Stasi.

— A ona nie stara się dodać ci odwagi.

— No, jak ci to powiedzieć...?

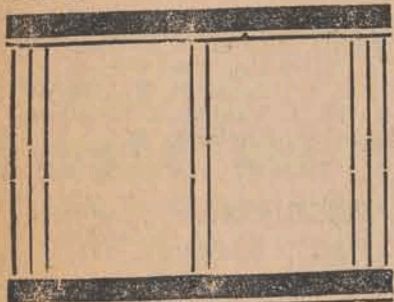
Co prawda za każdym razem, jak przychodzę do jej rodziców, dostaję kieliszek koniaku... ale jeden to stanowczo za mało.

MAŁŻEŃSTWO.

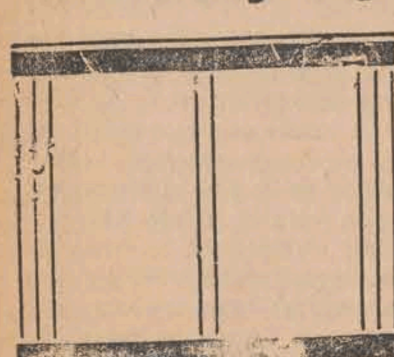
Ona: — Ach, jak pięknie! Patrz no, przyroda obudziła się ze snu!

On: — Nic dziwnego, skoro tak krzyczysz!

Józef W. Przewłocki



dzisiejszy



Powieśc nadmorska. 38

A gdy spotykał na ulicy spóźnionego przechodnia, przypadał znagła do niego, do jego nóg, piersi i ramion i osadzał go na miejscu. Zdzierał mu kapelusz albo czapę, twardo wbitą na głowę — rozpinał płaszcz i odlatywał chichocząc złośliwie w uciesze ogromnej. Czasami brał w taneczne obroty pijaków wracających krokiem niepewnym do domu — obracał nimi na miejscu jak lalkami, powalał na chodniki i tarzał się razem z nimi po mokrych ściekach, pogwizdując wesoło.

W taką złą i wietrzną noc jesienną, gdy czerń, otulała morze i wybrzeże, doktór Skiba przeżywał w duszy całe swoje życie dotychczasowe. Zatopiony w myślach gorzkich jak piołun i cykuta — siedział przy biurku z głową wspartą na dłoniach i słuchał obłąkańczych poświstów huraganu i groźnych poryków morza. I w nim wrzała dziś burza, straszniejsza aniżeli ta, co się unosiła nad morzem i lądem na skrzydłach wiatru. Krzyczało w nim wszystko głosami rozpaczliwej prośby i protestu — wołało o nowe, inne życie i natarczywie domagało się rzetelnej prawdy.

— Czym ty jesteś? — wołał głos wewnętrzny, co się najprzód jako myśl zrodził w mózgu. — Łachman, strzęp człowieka... zmarnowany żywot, utopiony w alkoholu i w sennych majaczeniach rozpalonej imaginacji.

— Gdzie twoje wielkie czyny, któreś w marzeniach młodzieńczych planował i obiecywałeś sobie, że je wszystkie wykonasz? — drwiła nieubłaganie myśl szydercza. — Co się z tobą stało mądry doktorze, fenomenalny chemiku, któremu sławni profesorowie przepowiadali górną przyszłość? Gdzie twoja nieugięta wola, bystry umysł i poglądy słoneczne na życie, na świat i na ludzi? Doktorze!.. doktorze!.. filozofie i mędrcze podziwiany, słuchany z zachwytem przez różnych gapiów i nerwowe damy, gdzie twoja wiara w dobro, w cnotę i w mądrość? Gdzie się podział twój Bóg Wszechmogący, Wielki Duch Światłości? Zgubiłeś wszystko, zaprzepaściłeś na jednej tylko ścieżce życia, na którą cię wiodła kobieta

— Tak, tak, tak... — szeptał pokornie rozdygotanymi nerwami.

— Nauki dawałeś Wcześniakowi i bojowałeś z jego materialistycznymi poglądami... obiecywałeś Zośce, że ją zaprowadzisz do Boga, że pójdziecie razem na szczyty... Ha! ha! ha! zaszedłeś daleko, istotnie daleko zawędrowałeś na tej nowej ścieżce żywota. Dokądże zmierzasz? Gdzie kres twojej drogi?

— Nie wiem... nie wiem — odpowiadał własnym myślom i męczył się ogromnie, jak robak nadeptany.

— Obejrzyj się poza siebie, na przebytą drogę żywota... Cóż na niej jest? Zmarnowałeś czterdzieści lat życia... Tłukłeś się jak włóczęga bezdomny po różnych krajach i szukałeś wiedzy. Nosiła cię burza żywota po morzach i oceanach globu w pogoni za chimerą... Fortunę chciałeś zdobyć — złoto, swobodę i naukę, któraby ci dała w przyszłości chleb. Zdobyłeś pieniądze, ukończyłeś nauki i stałeś się chemikiem... doktorem! I cóż z tego? Siedzisz w nędznej spółdzielni, pisujesz traktaty naukowe dla sławy, jak snob pospolity. Bawisz się sztuką, jak dziecko lalkami i barwnymi gałgankami. Gdzie treść twojego życia? Gdzie cel?..

— Kocham... — wyszeptał.

— Kogo kochasz? Kobietę?.. I cóż z tego, że ją kochasz? Założyłeś ognisko rodzinne? Dałeś życie nowemu człowiekowi? Podniosłeś siebie na wyższy poziom moralny?. A jeżeli ją kochasz, to dlaczego nie wypełniłeś danych przyrzeczeń? Oszukałeś kobietę, która ci zaufała... Zdradziłeś podle, jak najostatniejszy uwodziciel, i to ty, moralizator, złotousty opowiadacz prawd bożych...

Skiba zajęczał pod uderzeniami tych myśli, jak człowiek pchnięty nożem pod żebra. Gardził teraz sobą i biczował własne uczucia, znęcając się nad każdym swoim czynem, jak kat nieubłagany.

— O, duszo moja smutna! O, serce moje krwawiące! O, dolo czarna i zła... — szeptał rozdrgany cały i upokorzony aż do samego dna swojej świadomości. — Ale przecie nie wszystko co czyniłem, było złe... nie wszystko! Na drodze mojej duszy były etapy jasne i słoneczne.. Wszakże głosiłem prawdy wielkie i szczepiłem w sercach ludzkich, jak latorośl winną, aby wydały owoc stokrotny... Tak, ale to były tylko słowa... i nic więcej...

Zwiesił ciężką, skłopotaną głowę na piersi i myślał dalej:

— Szedłem po drogach żywota, jak wędrowiec. Od najwyższych szczytów, aż do mrocznych i zakisłych nizin upadku ludzkiego poznałem pokręcone ścieżki i serpentyny dróg. Kąpałem czoło w słońcu na białych nunatach ośnieżonych iglic gór dziwnych i czołgałem się po lupanarach i spelunkach ciasnych, gdzie brudne ręce łapczywie liczą złoto zdobyte rozpustą i własnym upodleniem.. Wiem... wszystko wiem! W pałacach strojnych gdzie złotogłów, bisior i cuda sztuki współzawodniczą z nieokiełznaną dumą ludzką, deptałem bezcenne kobierce i syciłem oczy widokiem wielkości karzełków człowieczych. I wydawało mi się, że to jest życie, że to jest prawda, że to jest wielkość.

Redaktor naczelny [illegible] ciszek Probs

Odbito w drukarni Jana Stypułkowskiego, w Łodzi, Żwirki 2

Wydawca: Jan Sty[illegible]ski.
Za redakcję odpowiada Roman Furmański.

Komu się szczęście uśmiechnęło?

Pełna tabela wygranych:

PIERWSZE CIĄGNIENIE.

5.000 zł. 155531.
25.000 zł. 145992
10.000 zł. 83185, 136789
5.000 zł. 7133, 51354, 58632, 84940, 97178.
2.000 zł. 83836, 103228 110144. 133839.
1.000 zł. 26902, 27156, 58677, 122662
500 zł. 7022, 73467, 94351, 142389, 145622, 154542, 159413.
250 zł. 1272, 4042, 9714. 10926, 11257, 15503, 17367, 20275, 23769, 27304 37736, 38929, 43699, 45011, 56751, 60688 62246, 64571, 65885, 70636, 83027, 83580, 89390, 91555, 94517, 98823, 106572, 112141, 123913.

Po 62,50 ze znakami 125

175 2182 350 586 724 79s 1027 s 56 199 279s 511s 631s 43 710s 851s 87s 2104 2 352 474s 731 40s 48 859s 925s 3118s 258 808 943 4081 115 67 487 91 516 50 672s 722s 56s 873s 91 975s 76 5316 472 513s 70s 702 900s 6076 138s 656s 896s 961s 7084s 269 468s 89 671 707s 861s 913s 8080s 136 256s 659s 781 88 963 9061 150s 405s 31 38 779 874.

10090s 186s 202s 313 475 526 81s 603 95s 755 980s 96 11048s 342s 517 626 41 574 91 9 901 81s 12169 364 656s 58 709s 802s 61 951 13172 85s 328s 444 69s 549 633s 795 921s 84s 87 94 14496 582 631s 770 15090s 136 284s 388 48s 78s 657 860 960 16341 669 17276s 396 651 790s 979 18104 38s 72 85s 241 65s 313s 667 724 827s 30 980 84s 19009 79s 94 652s 68 702 31 874

20295 348s 78 409 518 626 82s 719 21524 86 819 933 22152 243s 308 418 88 753 91 23023s 256 435 653s 771 892s 977 24030s 37 87 364 475s 618 54 051 25304 495 707 26004 7 27 194s 213s 355s 735 57 952 27032 336s 28s 68 675 28007 117 35 49s 569 693s 728 76 91 881s 937 20989 182s 284 438 605 60s 96s 705

30101 272s 98 353s 403 7 577s 564s 973 31148 76 420 25 43s 514 622s 741 56s 878 90 924s 32061 77s 165s 92s 309 36 517s 33092 428 540 71 789s 858 944s 34403s 94 533s 812s 46 948 35043s 525 604 97 727 63 827 65 960s 36120 207s 357 583 683 893s 961 372000 76s 79 87s 88 311 34s 41s 594 38018s 45 602 186s 307s 454s 584s 650s 748 88 885 39082s 151s 202s 27 303 453 717 52s 850

40009 10 293 326s 489 546 659 79s 824 952s 41156 93 315 447 54 61 615s 5 42127 63 74 229s 358 443 677 751 872s 43261 379s 44145 234 456s 504 69 69 607 11 45121 247s 396 583 864 995s 46043 55 141 204s 517s 681s 47027 172s 253s 315s 416 70 82 567 655s 903 48012 262s 508s 60789 825 9982 49042 286s 402s 673.

50182 288 567s 622 731 807s 51152 206s 47 537 708 52304s 74 696 733 87 990 53171 327 496s 677 81 704 95 54109 244 488 605 26s 61s 98s 28s 860 55051 78s 139s 362s 437 726 56147 51 249 66s 438s 44s 506s 60 657s 733 832 900 64s 57392s 530 88 673s 78s 58133 244s 300 45s 522 47s 723 98 921 59021 146s 82s 417s 83 503 5s 90s 8 703s 9s 79 878.

60205 52 342s 87 342 91 710 52 826 43 974 61042 144s 68 238s 87s 321 30s 82 558 75 813s 37 46 79s 923s 62070s 338s 644 774 800 20s 952 88 63056s 135s 69s 888 318 564 64075 284s 98s 359 74 532s 831s 77 900 93 65203s 325s 478 985 66024s 520 686 734 837 67469 800s 936 68028 152s 268s 512s 68 602s 828 65092 98 172 23 74 50 90 760 803 917 20s 64.

70269 90 491 71158 70s 240 412s 27 886 937 72048 231 73s 330s 502 612 832 73047 327 8 3737 81s 977s 74041s 95s 281 393s 474 782s 909s 34s 75261 428s 918s 20s 76156 255 357 61 778 858s 903s 77223s 95s 405s 453 97 762s 805 96 78056 77s 97 214 559 687 79031s 288 312s 17 91

80048 230s 49s 83 308 3 28 72s 515s 34 63s 658 998s 81013s 54 85 199 449s 601 50 708 58s 82s 967 82053 195 247s 399 547 801 907 59s 377 83266 605s 718s 96 851 926s 84153 495 527s 622 71 892 980s 85290s 310s 607 86074 137 319s 64 86 786s 875s 87937 46s 123 85 306 527 6333 708 67s 802 88131 80 425 522s 48 757s 870 920s

90064 345o 588s 91104 44s 97 212s 369 84s 914s 68s 92136s 89 245 62s 68s 349 465 611 14s 98 838 80 919 93009 413 594 206 304s 23s 64 74 759s 97366 431 64s 686s 720s 63 931 76s 98172s 521s 38s 603s 744 92 903 99318s 50s 609 56s 60s 97 6 869 982.

100030s 60 76s 315 85 404 28 504 827s 911 — 101747 57s 98 102494s 663 98 825 62s 57 103480 834 617 717 30s 874s 933 67 105008 24 118 307 530 34 160612236 368 659 776 851 95 921 107032 77 5 252s 394s 621 67 879 108128 285 383 593s 716 991 109000s 55s 264 614s

110025s 570 817 27s 111416s 633s 809 935 64s 112690s 832s 113368 551s 720 82 862 942 114086 270s 315 38 68 468 80s 609 64 66 972s 115250 95s 464 500 01 622s 769 913 116032s 55 58s 75 76 84s 210s 69 433 609 11 45 756s 117628 117161 386 734s 119289s 438s 523s 88 821

120036 240 67s 76s 573 655s 799s 330 121011s 24s 363s 590s 7000s 66s 122123s 407s 609s 123004 63s 184s 273 373 496 124094s 406s 568s 887 924 42s125009 126030s 99 351s 659 707s 852s 127008 67s 475s 649s 128293s 311 519 66 647 829 39 129 129003s 73 329 765 836 74 942s

130085 161 209s 43 56 524s 777 900 131036 43 365s 436s 752 823 32266 505 133066s 11s 412 786 134497 403s 79s 525 79 621s 744 135510 656

136121s 695 741 137340s 447 532 618 814 90 982s 138204s 525s 88 647s 798s 893 139002 218 25 315s 93 539 61 700s

140029 341s 67 79 535s 888 826s 141038 142 51s 456 512 74s 906s 142032 86 142 452s 680s 143031 212 344 754 856s 144053 329s 45s 466 785 9 838 959 83s 145049s 103 75 96 236 381 410 29s 38s 73s 504 44s 88s 762 970s 1456076s 117s 73s 96s 269s 374 84 61s5 964 147070s 722 356 454 538s 844 62 148183s 222s 26 46 3 423 560s 602s 771 959 149041s 35 272 4 344s 534 763s 65s

150442s 95s 504s 818 72 969s 151154s 354s 478 517s 759 809s 916s 152091 220 313 528 729 153169 217s 348s 90 572s 603 63 154055s 388 414s 17s 85 507 90s 730 893s 946s 155055s 388 414s 17s 85 507s 90s 730 893 946s 155070 144s 36 65 593 837 156062 74 163s 157042s 120 269s 341 924 — 158177 216 23s 374 435s 40 728 878 149033s 52s 193 263s 578s 701s 08 936 46

DRUGIE CIĄGNIENIE.

20,000 zł. — 17450
25,000 — 152828
10,000 — 6238 19234 26070
5,000 — 17513 19899 97502
2,000 — 92174 15210 38797 38514 79569 109241
1,000 — 9702 20573 43381 60278 87426 88691 105572 111091 138180 138642
500 — 25614 36331 40722 43589 59044 70233 78987 113241 128495 135144 144229
250 — 1940 2194 2212 2150 5601 9491 11349 12147 12815 20192 30209 30879 41513 43902 44469 45016 46447 47952 54370 54680 55074 61487 69809 70246 75789 86013 86728 92533 93123 95259 98192 99165 105895 107145 110392 119656 124974 129080 129905 133510 135763 137229 140520 142614 148946 154086 155083 106194

STAWKI.

51 81s 157s 331s 539 722s 1061 273 406 532s 604 845 2119 246 339s 478 829 3283s 363 485s 702 863 4446s 577 854s 5134 86 235s 439 53 56s 642 99 936s 6045s 106s 247 65 538 617 38 7043s 117 364 440s 63s 551 622 879s 953s 8022s 5253 608 825 922s 56 356 535 709 22 853 61

10001s 19s 56s 153s 68 521 704 11075 247 514 47s 49 942 12259s 93 489s 721s 836 13005 423s 549 845 82 974 14128s 409s 34 98s 584 678s 953 15095 532 885s 16050 132 92 218s 34 515 50 671 875 99 17575 675 987 18022 176s 281 322s 94 837 54 79 87 958 66 69s 19104 10 77s 651 816 978

20050 104s 491 726 99s 923s 34s 21023 56s 697 947s 22000 46s 150s 97s 259 259s 94s 342 442 729 837s 23044s 54 335ss 493 729 97s 25174 564 724 26076 231 99 503s 609s 796 27115s 64s 670 883 28181s 409s 21s 566s 786 9 864 29120s 69 444s 725 853.

30082s 293s 461s 560 619s 860s 64s 31060 455 86s 733 65 32268 475 529 94 662s 775 934s 86 33125 80 302s 31s 519s 963 34194 532s 600 814 89 937s 35311 36204es 642 923s 88 37351 61s 610 38163s 231s 39107s 47s 84s 257s 680 857 979s

40189 257s 85 499s 844 902 41204 329 625 833 42088s 99s 411 839s 43377 502s 913s 44195s 796s 45240s 96 896s 46390 787s 47332 71 679s 788 48163 286 524 91s 49171s 273 468 729

50179 570s 660 87s 787s 802 51008 153 580 664 899 973 53237 667s 951 53068s 350 515 959s 54286 431s 780s 98 819s 907 20 55044s 68 205 92s 573 990 56211s 431s 39s 658s 918s 57131 76 258 333 485 633 828 69 931s 58296s 353s 608 747s 52 818 59667 826

60119s 218s 450 520 634 90 736 842 61071 178 256s 343 46 464 714s 54s 845s 62134s 253s 480s 612s 818s 63344 531 704s 964s 6155s 765 870s 65023 97s 387 403 504e 710s 91 920 32 66159s 67s 238 438 742s 813 91s 987 67088s 725 933 68013 167 292 30 312 455 537 963 6907s7 574 637 719

70057 134 37 205 358s 76 404 68s 602 12s 989 71066 523s 73 82s 72238 573 705 932 878 73037 201 53s 962s 74066 124s 962s 75063s 167s 218 30s 39 348 419 534s 755 915 76077 219s 342s 586s 944s 77044 432 588 742 78s 78s 979 78205 66 488 527s 79187s 424 560s 800 99 930.

80078s 120 555 669s 746 62s 81130 33 221s 55 253s 94s 433 83 562s 666 738s 97 937s 83082 129 228 430 854s 953 84062 93 167s 212 26s 59 672 665 756s 967s 85160s 393 88003 68s 159 644 825 89021s 87 360s 607s 899.

90012 69s 233s 307 16s 444 509s 27 745 998 91121 257 365s 86s 505 40 87 621 994 92079 240 719 904 93625s 704s 869s 94076 272 584 953 57 95230s 74s 349 428 86s 628 96279s 810 60 948s 57s 97257 341 63 562 98678 369 94 483 782 842 979 99090s 175 411s 506 664s

100433s 633s 903 47 88 101214 30s 565 816 946 102295s 785 99 103504 600s 783 839s 41 104020s 285 335 69s 568 975 96 105130s 395s 465 536 709s 903 25 106266 597 735s 107199 305 65 90 404 34 510 814s 108901 496 806 63 149056 74s 658 873.

110071 224s 78s 373 96 468 624s 820s 111241s 307 411 610 12s 36 112040 304 712 810 906 113427 58 504 725 785s 875s 93s 114029s 121 294 739s 805 115045s 336 43s 477s 562s 116027 40s 362s 758s 118818 907 119249 54 959.

120109s 94 211 423 65s 755 121111 428s 51s 694 783 997 122024 42 123136 299s 351 463 556s 124027 35s 204 45 527 806 125085 251s 373 126026 931 127457s 616s 36 952 128072s 133 214s 25 953s 129129 287s 367 618.

130673 857s 131211 497s 606s 704 132096 178s 635 81s 892 133050 473 667 134094 464 584 135116 325 697 807s 961.

136259s 462 667 773 814 61s 137283 95s 648 79s 138156 424s 577s 677s 727s 139180 92s 229 46 324 411 97 541 834s 72s.

140374 77 409 141148 280s 383 544 602 32 867 142030 46 158 415s 605s 143033 289 705s 144777s 145010 16 32 72s 147s 258 333 519 71 713 48s 98 146043s 108 376 446 634 840 147148 316s 628 869s 148384s 421 819s 910 149135 469s 99s 540s 714 53 58 943.

150084s 314s 817s 32 151056 445 57 536 54s 675s 944s 152010 51 205 347 65 153255 56 437 546 75s 662s 826s 965 94 154157 201s 867 909 82s 155372 410 987 156038 184 346 726 157184 520s 51 744s 843s 158052s 300 735 159196s 621 822s 65 89.

TRZECIE CIĄGNIENIE.

PO 62.50 ze znakami po 125.

135s 352 403s 1188 395 428s 662 69 785 812 42s 2072s 92 221s 480s 737s 3486s 510 656s 981 4059 882 07s 453 814 960 5194 540 78s 817s 26 966 6053 143s 70 658 760 804s 983s 983 7152s 286s 348 511s 8154 289s 446 576 870 9133 83 370 661

10173 547 657 71s 924 44 11092s 834s 944s 11121s 228s 504s 773 835s 87 993 131166s 727 14335s 76 406 621 15146 51 322 73 676 719s 96 934s 16060s 113 437s 746 814 918 17100 36 205s 16 39 71 567 757 879 920s 70 18074s 326 19004s 288 375s 671s

20073 355s 418 45 652 92 539 21219 354 5102 694 775 923s 27s 35s 22081 221s 442 7188s 95 951s 80s 3088 757 24313s 454 542 65 708 59s 867s 25086s 142 70s 96 202 6s 67 589 602s 26135 207s 353 413s 58s 87 667s 772 856 948s 27669 89 890s 28226s 365 560s 831s 91 937 84s 29063s 202 622s 822s

30129s 297 309 620s 954s 31053 195s 85 77s 413 603 89s 749s 866s 946s 32288 89 516 804s 35 33220 49 426 631s 37 87s 889 905 29s 34003 162s 424 546s 625 29 710 53 868 983 35139 264s 356 74s 84s 595s 668s 97 97 745 964 36021 33 65 191 416 47s 831 37070 108s 27s 208s 42 57 68s 426s 884 38077 185s 206 40 577928 63 39011 413 552 826 45s

40038 429 500 1 8 834 41125 295 699 703 81s 968 42021 54s 208 305sc 45 953 43291 645 44555 794 804 911 97s 45177 266 560 919 73 46192 307 67 467 602 714s 843s 60 904 47086s 47086s 189s 226 48490 877s 49097s 123 32s 319 366 670 774s 931s 72

50056s 156 577s 808 51374 52086s 106 204 17s 64 534 814 38 73 53037 173s 173s 261s 420s 38s 501s 41s 77s 54366 55181 325s 518 68 91s 683s 861s 82s 977s 79 56003 350s 64s 500 645 57124 206s 352 53 425 73 99 886s 58109 452s 77 97 537s 993 59106 278 313 566 958s 76

60063 101s 313 551s 682s 682 711 956 67 84 61056 72 162s 90 307 96s 653 861s 640 62103s 74 462 550 65s 58 664 706s 63322s 519 828s 941 64046 130 506s 26 947 65049 55 253 99 467 547 737s 895 6610s 67110 76s 232 99s 367s 427s 85 557 612s 870 92 68026s 96 323 443 520s 716 821 934s 69012s 63s 104 352 34 477 576s

70089 90 125 253 393 657 71207 42 63 361 435 610s 739 813 72057 68 144 48 227s 56 73336 604 41 919 74116 224 513s 67 649 778s 948 75292 470 842 90 76044s 88 279 509 628 99 713 82 959 77030 206s 52 554s 615s 16s 711 78035 49 103 98 297 384s 69 606s 57 731s 91 977 79062 206s 331s 64 428 80088 184 278s 94s 315s 424s 58 514 49 962s 81055 132 538 636 790s 92 954s 82025s 303 454s 512 658 732s 872 98s 83166 83 564 647s 805 16s 80 950 84334 460s 668s 85113s 35s 276 733 70 86355s 439s 885 45 93s 87120 346 44 94s 386s 88008 193 245s 433s 705 802 21s 947 89019 72s 322 34 535s 754 925

90125 48 59s 313 571 655 91109 215 58s 96 696 884 92432 713 93208 425s 94013 14s 189s 202 516 962 95170 287s 375s 571 96110 82 361 598 706 97042s 44s 61 354 439 588 635 98227 489 529 946 9000 87 784 941s

100294 450 776 101238s 470 592s 652s 943s 102249 369s 769 82 103140 305 305 819 952 104035 58s 157 232 694s 799 813s 55s 69 910s 105048 124 400 542 650s 816s 106446s 508s 22s 624 107383 770 108538s 73 76s 109031s 105s 72 403s 23 689 98 745s 813 972

110536 881 111418s 508s 710 821 112164 213 597 826s 937 113030 550 665 723 920 114034 114 16s 80s 312 684 714 812 115148 220s 404 116012 43 90 119 38s 301 740s 809s 117305 979s 118259s 489 757s 119027 52s 104 313s 24 97 453 633s 258 864s 89 912s

120007 91s 393 434s 567s 614 833 121218 20s 321 420 67s 751 68 122350s 536s 701s 49 99 957 123400 78 561 72s 855 124045 81 125138 90s 289 364 522 846 126218 529 96s 98s 779 896 975s 98s 17189 227s 53s 592s 685 705 928s 69s 128092s 184 263s 765 129018 88s 403 537 56s 619s 915s

130166s 368 82s 434s 588 634 735 131044s 63 372 78s 80 438 600s 721 946 132307 432 898 133161 410 14s 84s 675 134330 37s 64s 135000 107 611 136056 13711s 4 281 318s 855 932s 138019 371s 433

140420s 23 574 616 925 43 80 141211s 607 45 712s 25s 89 834 995s 142169 253s 412 559 98s 650 823 143109 33 93 226 45 603 19s 21 821 980s 144387 430 622s 760s 802s 984 145466s 537s 79 614 60s 920 146047s 107 361 524s 891s 147174s 96 264 425s 738 148078 202s 823 149078s 308s 508 709s 89 915.

150127 72 629 736 39s 953 151011 15 29s 83 170 81s 722 893 152267s 408s 559 736 97s 855s 86s 153277s 531s 743 812s 977 154266s 383 488 792 155155s 263 347 453 156270s 426 583 856 157083 543 158040 431 85s 643 903 159250 326s 400s 542s 771s

Podczas kąpieli słonecznej nie siedź na jednym miejscu!

RADY DLA MIESZCZUCHÓW.

Zawsze jeszcze światło, powietrze i ciepło są ważnymi czynnikami zdrowia, i pozostaną nimi na zawsze. Niestety, zmuszeni przez zawód, czy domowe warunki, bardzo często jesteśmy pozostawieni bez tych czynników i dlatego pragniemy je chociaż by zdobyć dla siebie, podczas jednego dnia w tygodniu. Promienie słoneczne, ogrzewając biednego mieszczucha, mola książkowego, opalając przy końcu tygodnia, w sobotę po południu czy w niedzielę — jego zmęczoną twarz, zapadłe piersi, wyświadczają mu ogromną przysługę, dają mu nowe zasoby życia i siły, do pełnienia ciężkich obowiązków podczas całego tygodnia.

Kąpiel powietrzna nie jest tylko środkiem do uzyskania zdrowia, ale jest ona równocześnie przeszkodą przed wtargnięciem do organizmu ludzkiego chorób.

Każdy człowiek odczuwa naturalne pragnienie powietrza, słońca i ciepła. Że do życia potrzebny jest człowiekowi tlen, o tym wie każde dziecko. Ale i to jeszcze trzeba wiedzieć — a świadomość tego jest ważna — że w naszych mieszkaniach i warsztatach pracy, powietrze jest nader ubogie w tlen, tak, że powinniśmy jak najwięcej wolnego czasu spędzać na powietrzu, bogatym w tlen. Niechaj wchłaniamy go wszystkimi porami naszej skóry, gdyż w taki sposób dostarczamy naszemu organizmowi posiłku w postaci tlenu. A on działa na nasz organizm po prostu cudownie. On to czyści i odświeża naszą krew i ułatwia procesy przemiany materii, daje organizmowi potrzebną ciepłotę, jednym słowem, stwarza on podkłady do ogólnego naszego zdrowia.

Od działania promieni słonecznych zależy nasz wzrost, fizyczna i duchowa siła nasza, regulowanie potu, trawienie i wydzielanie trucizn, powstałych przy procesię pożywienia, oraz apetyt. Chorzy — różnego rodzaju — doświadczyli nieraz dobrodziejstw kąpieli powietrznych. Nie należy obawiać się przeziębienia, gdyż z chwilą, kiedy skóra spełnia przynależną jej funkcję w normalnej mierze, to nie istnieje prawie że żadna możliwość przeziębienia, o ile kąpiele powietrzne przeprowadzone są mądrze i z pewną ostrożnością. Kąpiel słoneczna i powietrzna działa również kojąco na nerwy. Po kąpielach powietrznych staje się skóra nasza odporną na działania atmosferyczne. Podczas brania takiej kąpieli nie należy spoczywać bez ruchu, ale poruszać się normalnie, aby nie doznawać uczucia zimna. Przy najmniejszym zimnie, masuje się skórę dość silnie i nakłada ubranie, gdyż w takiej chwili zachodzi obawa, że człowiek przekroczy czas kąpieli, czy też, że nie wszystkie przepisy zostały uwzględnione.

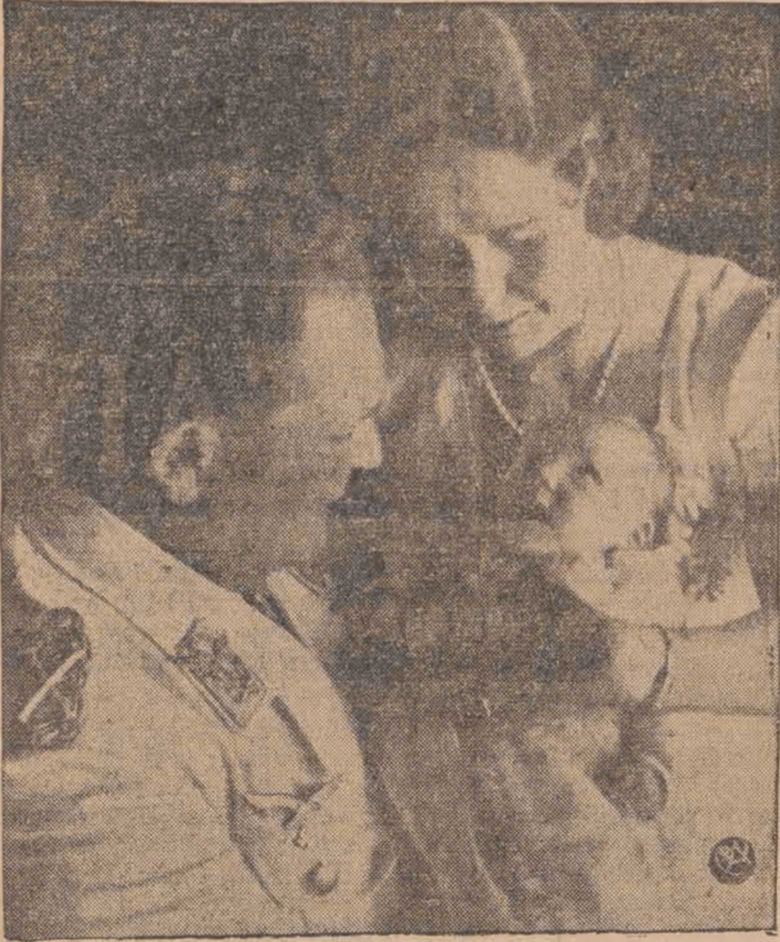
Latem należy chronić głowę przed promieniami słońca. Bardzo nerwowi ludzie i ludzie chorzy na serce powinni poradzić się wpierw lekarza, czy wolno im brać takie kąpiele.

Skóra przeciętnego mieszczucha nie jest przygotowana na nagłe działanie powietrza i słońca, i dlatego daleko idąca ostrożność jest wskazana przy pierwszej takiej kąpieli. Gdyby z powodu słońca, skóra nieco się oparzyła, należy kąpiele przerwać na kilka dni, wygoić oparzone miejsce, i następnie ostrożnie ponownie wziąć kąpiel powietrzną.

Dla spotęgowania działalności kąpieli powietrznej, należy równocześnie wystawić całe ciało na dobroczynne działanie powietrza (i słońca w mniejszej mierze), i nie osłabiać tego działania przez równoczesne zajmowanie się jedzeniem, czy piciem.

ŚWIAT NA KLISZY FOTOGRAFICZNEJ.

GOERING W ZACISZU DOMOWYM.



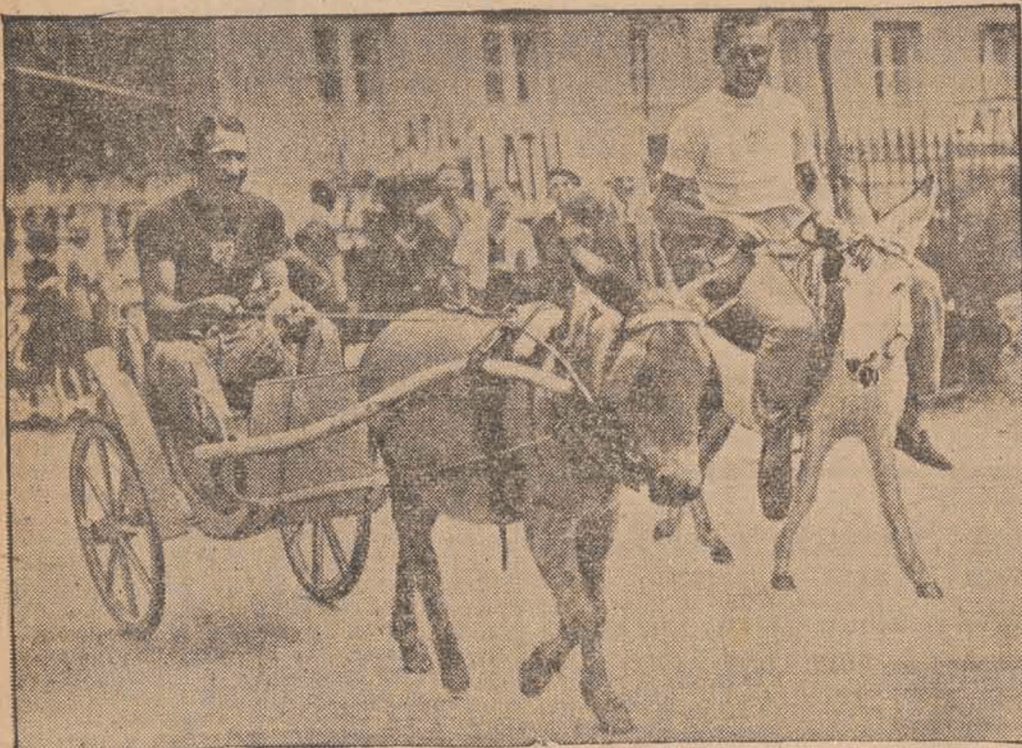
Marszałek Herman Goering z żoną i córką.

ANGIELSKI „KRÓL KURKOWY"



W dorocznym strzelaniu o nagrodę króla w Bisley odniósł zwycięstwo kapitan Barlow i otrzymał godność „króla kurkowe go". Uczestnicy uroczystości odnieśli zwycięzcę w triumfie lektyką do siedziby bractwa strzeleckiego.

Odpoczynek cyklistów.



Uczestnicy „Tour de France" urozmaicają sobie przerwę w najtrudniejszym wyścigu świata — przejażdżką na osłach.

KSIĘSTWO WINDSOR we Włoszech.



W podróży do Neapolu księstwo Windsor zetknęli się z synem wielkiego kompozytora Pucciniego — Mario. Na zdjęciu od lewej: 1) Mario Puccini, 2) książę Edward Windsor, 3) księżna Windsor.

„Latający milioner" mężem Katarzyny Hepburn?



Amerykańska prasa donosi, że Howard Hughes, „latający milioner" który dokonał przelotu dookoła kuli ziemskiej w ciągu 3 dni 19 godzin — potajemnie poślubił znaną artystkę filmową Katarzynę Hepburn. (Na lewo Hughes — na prawo Katarzyna Hepburn).

Męskie wyniki kobiet.



GIZELA MAUERMEYER uzyskała w pięciobo[illegible] kobiecym nowy rekord świa[illegible] Obejrzyj [illegible]nktów).

– wo-
ę rze-

co się
strzęp
koholu

eniach
wszy-
lercza.
y che-
górną
umysł
Do-

woła... Cóż na ni[illegible]
cia... Tłukłeś się jak włóczęga [illegible]
jach i szukałeś wiedzy. Nosiła [illegible]
rzach i oceanach globu w pogo[illegible]
chciałeś zdobyć — złoto, swob[illegible]
dała w przyszłości chleb. Zdob[illegible]
łeś nauki i stałeś się chemikiem[illegible]
go? Siedzisz w nędznej spółd[illegible]
naukowe dla sławy, jak snob p[illegible]
ką, jak dziecko lalkami i barwn[illegible]
treść twojego życia? Gdzie cel?[illegible]
— Kocham... — wyszeptał.
— Kogo kochasz? Kobietę?.
chasz? Założyłeś ognisko rodzin[illegible]

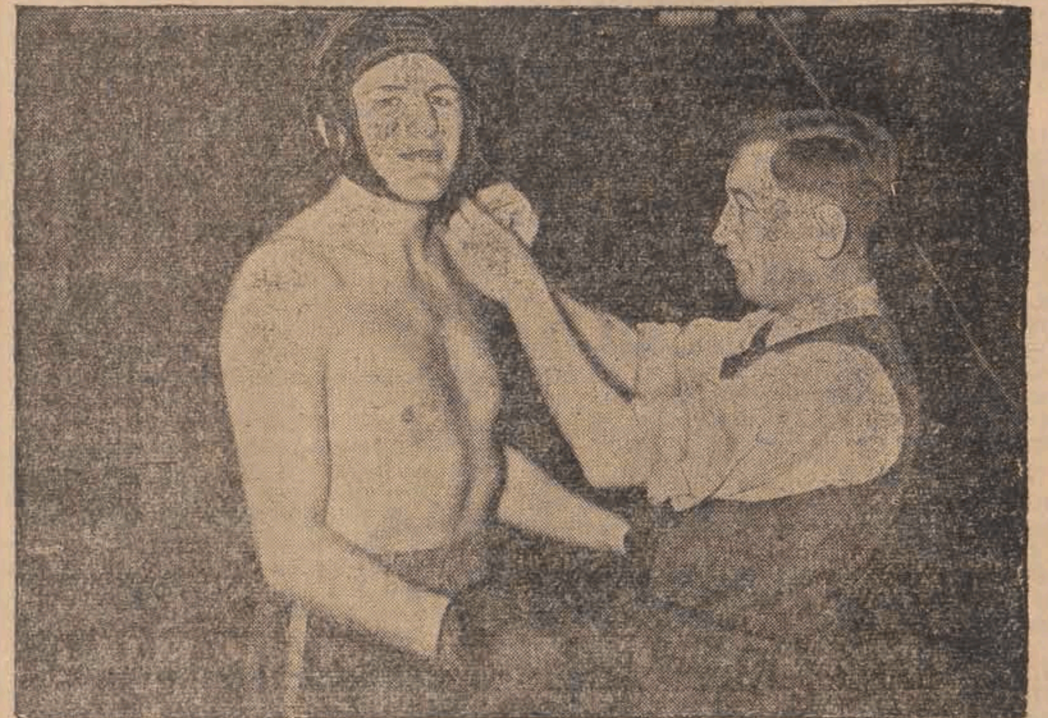
Odbito w drukarni Jana Stypułkowskiego, w Łodzi, Żwirki 2

Mistrzostwa Juraty na łodziach żaglowych.



Na wodach zatoki Puckiej odbędą się wkrótce mistrzostwa Juraty na łodziach żaglowych. Na zdjęciu — trening łodzi typu „P. Z. — 12" pod Juratą na Helu.

PRZED TRENINGIEM.



Trener kontroluje swego pupila przed próbną walką.

PIĘKNY SKOK.

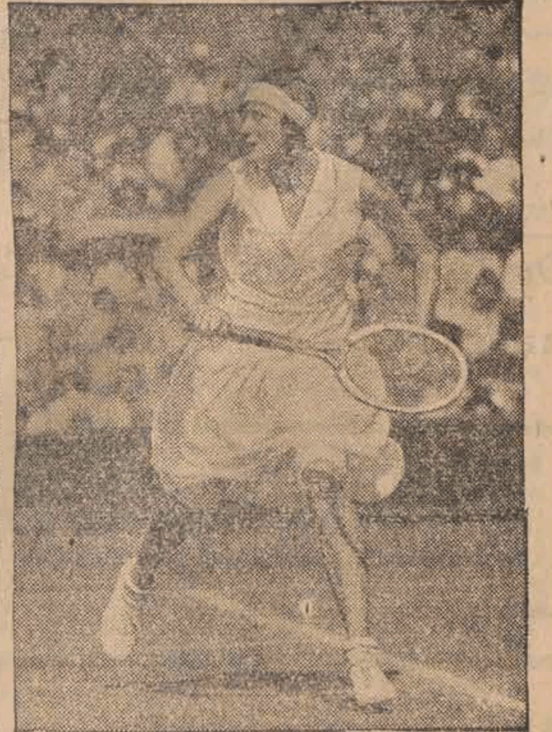


Olimpijka Majorie Gestring podczas efektownego skoku pokazowego z wieży basenu w Los Angeles.

Rozgrywki mistrzów tennisa.



WĘGIER SZIGETI odniósł zwycięstwo nad Francuzem De stremeau.



DUNKA HILDA SPERLING zwyciężyła Angielkę Lumb.